

Wojciech Biblioteka Publiczna
w RADOMIU



**biuletyn
kwartalny
radomskiego
towarzystwa
naukowego**

tom V

radom 1968

zeszyt 4

RADOMSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

BIULETYN KWARTALNY

Tom V Zeszyt 1

RADOM 1968





KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący

Stefan Witkowski

Członkowie

Aleksander Czaplicki, Maria Gajewicz,

Witold Hański, Wojciech Kalinowski,

Helena Kisiel, Longin Raszewski,

Leon Skowroński, Teodor Zieliński

REDAKTOR

Maria Wierachowska-Jankowska

Wydawca: Radomskie Towarzystwo Naukowe

UMK Toruń zam. 620 nakł. 200 H-14 10 9 68

DAWNY KOŚCIÓŁ ŚW. WACŁAWA W RADOMIU W ŚWIETLE OSTATNICH BADAŃ

Ewa Kierzkowska
Wojciech Kalinowski

1. Wstęp

Działająca od 1959 r. w Radomiu Ekspedycja Archeologiczna Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, dzięki wydatnej pomocy Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej², podjęła od 1966 r. badania na terenie kościoła i cmentarza przykościelnego na Starym Mieście. Badania te nie są jeszcze ukończone i będą kontynuowane w latach następnych, ale ze względu na duże zainteresowanie w środowisku radomskim wynikami badań, autorzy zdecydowali się opublikować dotychczasowe rezultaty prac, zastrzegając się jednak, że wiele zagadnień związanych z historią tego obiektu nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśnionych i dopiero dalsze badania archeologiczne, historyczne i architektoniczne mogą dać pełny obraz kolejnych faz budowy i użytkowania kościoła.

Historia badań archeologicznych w Radomiu sięga początków XX wieku³, lecz systematyczne prace wykopaliskowe podjęte zostały dopiero w 1959 r., w ramach całokształtu prac badawczych nad początkami formowania się państwa polskiego, które tak intensywnie rozwinęły się po drugiej wojnie światowej. Celem badań prowadzonych w Radomiu jest odnalezienie śladów kolejnych faz osadnictwa wczesnośredniowiecznego i zbadanie procesów kształtowania się organizmu miejskiego, co wobec znikomych informacji zawartych w źródłach pisanych możliwe jest jedynie w oparciu o źródła archeologiczne.

Badania prowadzono dotychczas w kilku punktach miasta: na grodzisku "Piotrówka" /Stanowisko 1/⁴, w jego pobliżu na obszarze osady wczesnośredniowiecznej nad rzeką Mleczną /Stanowisko 2/⁵ oraz na Starym Mieście, gdzie obok prac prowadzonych na terenie przy puszczalnej osady targowej /Stanowisko 3/⁶, badano również osadę z X wieku i niszczącą ją cmentarzysko jedenastowieczne /Stanowisko 4/ u zbiegu ulic Przechodniej i F. Dzierżyńskiego⁷.

Dotychczasowe rezultaty prac pozwoliły w odtworzenie w ogólnym zarysie faz rozwoju osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terenie miasta od IX do XIII wieku, dając podstawę do zrekonstruowania zmian funkcji osady w zależności od panujących w danym okresie czasu warunków fizjograficznych, gospodarczych, społecznych i politycznych.

Istniejące już w IX wieku niewielkie skupisko osadnicze w dolinie rzeki Mlecznej, mające niewątpliwie charakter rolniczo-hodowlany, od końca wieku X przekształca się stopniowo w złożony zespół osadniczy, typowy dla ośrodków administracyjnych Polski wczesnopiastowskiej, z grodem kasztelańskim, podgrodzem i osadą targową, która być może już w drugiej połowie XIII wieku otrzymuje nadanie miejskiego prawa średzkiego⁸.

Fakt istnienia na terenie Starego Miasta dużej osady wczesnośredniowiecznej, funkcjonującej od XI do XIV wieku, o której pisał w XV w. Jan Długosz, że niegdyś była miastem⁹, zwrócił ponownie uwagę badaczy na znajdujący się tutaj budynek dawnego kościoła św. Wacława. Kościół ten od schyłku XVIII wieku budził zainteresowanie historyków, którzy jego erekcję wiązali z trzynastowieczną parafią staroradomską i uważali go powszechnie za drugi z kolei kościół erygowany w Radomiu /po kościółku św. Piotra na grodzisku/. Istniejący jednak do dnia dzisiejszego budynek datowany był zawsze na połowę wieku XV i nie było podstaw do wiązania go z informacjami o jego wczesnej erekcji.

2. Dotychczasowy stan badań historycznych

Pierwsze wiadomości o historii kościoła św. Wacława zebrał ks. Franciszek Siarczyński w Opisie powiatu radomskiego, przypisując jego fundację Bolesławowi Wstydliwemu w 1216 r. /sic!/¹⁰. Na nieporozumienie to zwrócił już uwagę wydawca Opisu... Tymoteusz Lipiński, wyjaśniając w przypisie, że data ta o pięć lat wyprzedza datę urodzenia Bolesława Wstydliwego¹¹. Dalsi badacze podtrzymują tę datę erekcji kościoła i rozszerzają nieco zakres informacji. Między innymi zasłużony historyk kościołów radomskich ks. Jan Gacki w 1855 r. pisze: "W papierach miejscowych znajduje się twierdzenie /1774/ iż kościół św. Wacława w r. 1216 erygowany jest i wzmianka 1802 r. że ten który dotąd przetrwał, zmurowano 1440 roku. Ale już do wizyty 1747 r. nie umiano podać bliżej wiadomości, ani o jego wystawicielu, ani o erekcji ..."¹². Nieco później, w 1888 r., E. S. Świerżawski, w obszernym i interesującym zarysie historii miasta¹³, powtórza ściśle informacje J. Gackiego. Wreszcie monografista Radomia Jan Luboński¹⁴, podając, że erekcja kościoła św. Wacława miała miejsce w 1216 r., powołuje się również na nieznane materiały źródłowe z 1774 roku, uzupełniając je nową informacją o kamieniu, na którym jakoby znajdowała się data 1216¹⁵.

Podsumowanie ówczesnych informacji dotyczących dziejów kościoła św. Wacława publikuje w 1911 r. ks. Jan Wiśniewski, pisząc: "Drugi kościół w Radomiu pod wezwaniem św. Wacława, fundował w 1216 r. król Leszek Biały, uposażony zaś król Bolesław Wstydlivy... jak inni twierdzą zmurowany był w 1440 r." ¹⁶.

Badania pierwszych lat po drugiej wojnie światowej niewiele wzbogaciły zasób informacji o kościele. Odkrycie portalu ostrołukowego elewacji zachodniej budynku pokościelnego¹⁷ zdawało się potwierdzać przypuszczenia, że budowa kościoła miała miejsce około połowy XV w. Tę informację przynosi też w 1961 r. Katalog zabytków sztuki w Polsce,¹⁸ który mimo szeroko zakrojonych badań terenowych i archiwalnych w opisie budynku pokościelnego nie wykroczył poza wiadomości zebrane przez ks. J. Wiśniewskiego.

Sprawę erekcji parafii staroradomskiej podjęły na nowo ostatnio publikowane prace poświęcone zagadnieniom administracji państwowej i kościelnej w północno-zachodniej Małopolsce¹⁹ oraz problemom kształtowania się sieci osadniczej na tym terenie²⁰. Powstanie parafii staroradomskiej, w oparciu o późniejsze informacje o nadaniach dla nowoutworzonej kolegiaty sandomierskiej²¹, przesuwane jest na pierwszą ćwierć XII wieku, lub nawet na schyłek XI wieku²². Należy jednak przypuszczać, że parafia ta związana była z kościołem grodowym, znanym później pod wezwaniem św. Piotra. Przeniesienie parafii do kościoła św. Wacława nastąpić jednak musiało przed 1222 r., kiedy kościół grodowy oddany zostaje przez biskupa Iwona Odrowąza benedyktynom sieciechowskim.

T. Lalik²³ zwraca również uwagę, że w ośrodkach kasztelańskich, w których istniały dwa kościoły - jak to miało miejsce w Radomiu - kościół wzniesiony na grodzie po wybudowaniu drugiego kościoła na terenie osady otwartej, "spełniał funkcje kaplicy grodowej" i "stawał się ... świątynią mniej ważną z punktu widzenia organizacji kościelnej".

We wspomnianych badaniach zwrócono również uwagę na wezwanie św. Wacława, jakie posiadał staroradomski kościół parafialny, próbując tym podbudować tezę o jego wczesnej erekcji²⁴. Św. Wacław²⁵ był patronem katedry krakowskiej w XI-XIII wieku²⁶ i kult jego mógł być rozpowszechniony w Polsce do XIII w., od kiedy to rozpowszechnia się wezwanie św. Stanisława²⁷. Było to podstawą wysuwanych przypuszczeń, przesuwających erekcję kościoła pod wezwaniem św. Wacława nawet na schyłek XII w. Należy jednak pamiętać, że bezpośrednie przekazy informujące o wezwaniu parafialnego kościoła staroradomskiego są dość późne i nie można mieć pewności, czy to wezwanie nie pochodzi dopiero z czasów odnowienia kultu św. Wacława w statutach Zbigniewa Oleśnickiego z 1436 r.²⁸, zwłaszcza, że mogło się ono wiązać z ponowną konsekracją kościoła po przebudowie lub rozbudowie w 1440 r. Sprawa wezwań najstarszych kościołów radomskich w świetle dotychczas znanych dokumentów wcale nie jest jednoznacznie wyjaśniona²⁹, a większość autorów nawet najnowszych prac opiera się bezkrytycznie na informacjach zawartych w opracowaniach dziewiętnastowiecznych. Stąd też nie można zbyt wielkiej wagi przykładać do faktu, iż patronem kościoła staroradomskiego był św. Wacław i sprawę datowania początków parafii staroradomskiej należy oprzeć na innych przesłankach. Wydaje się jed-

nak rzeczą niewątpliwą, że powstanie kościoła i parafii św. Wacława należy wiązać z kształtowaniem się protomiejskiego ośrodka na obszarze tzw. Starego Miasta w Radomiu już na przełomie XII i XIII w.³⁰ Dlatego też było niezbędne włączenie do programu kompleksowych badań nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym w Radomiu również prac archeologiczno-architektonicznych w istniejącym budynku dawnego kościoła św. Wacława.

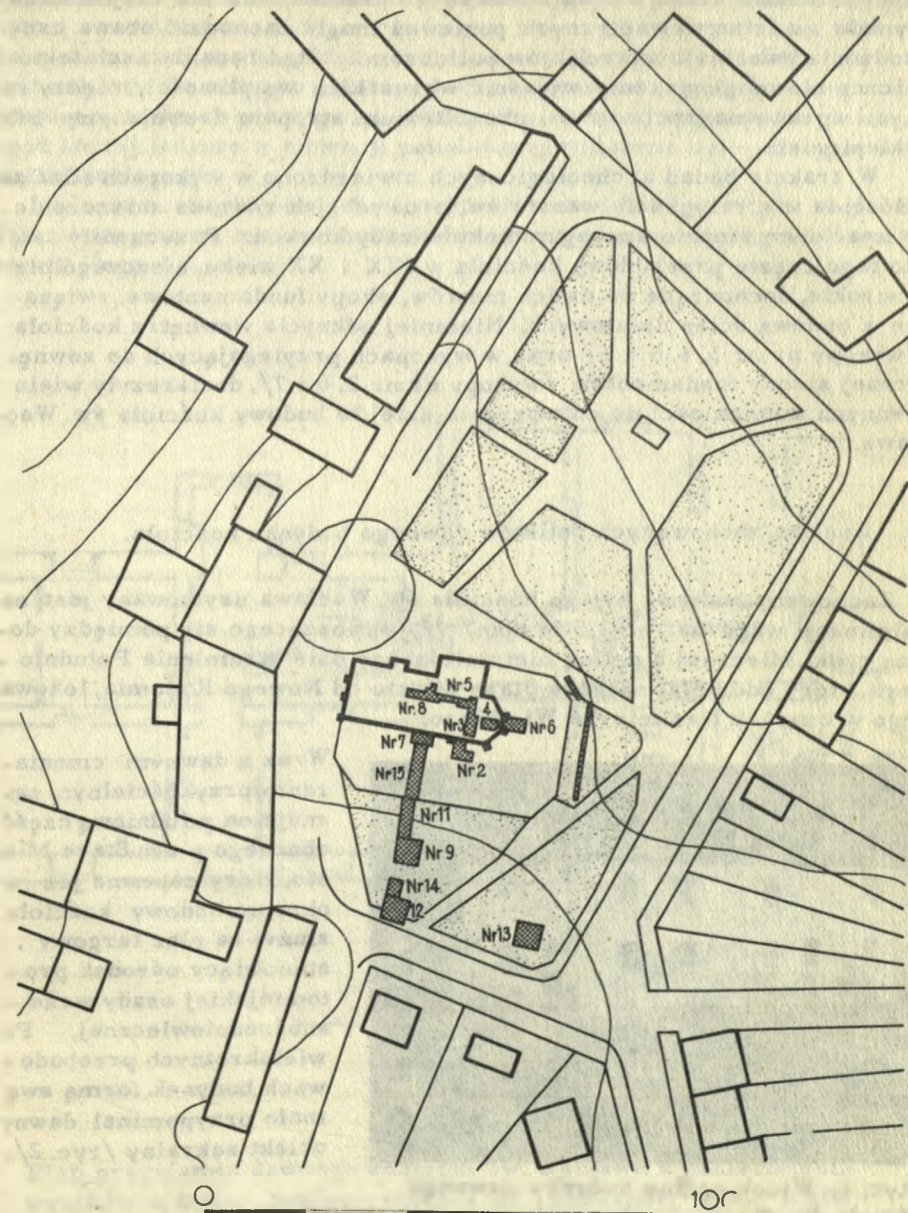
Kościół ten, opiswany wielokrotnie w wizytacjach od schyłku XVI w. do końca XVIII w.³¹, użytkowany był do pierwszych lat XIX w. W roku 1802 zajmują go Austriacy na magazyn wojskowy, w okresie Księstwa Warszawskiego zostaje częściowo przebudowany w 1809 r. i użytkowany jest nadal na cele magazynowe³². Dalszej przebudowie ulega w poł. XIX w., kiedy w okresie zaboru rosyjskiego adaptowany zostaje na więzienie. Wówczas zapewne nastąpił podział budynku na trzy kondygnacje o układzie korytarzowym. W okresie międzywojennym użytkowany był na dom starców, a następnie mieścił się w nim Oddział Psychiatryczny Szpitala Miejskiego. W roku 1965 budynek kościoła został opróżniony i przeznaczono go na pracownię Oddziału Archeologicznego Muzeum w Radomiu oraz Ekspedycji Archeologicznej IHKM PAN. Do dostosowania obiektu do potrzeb nowych użytkowników wymagać będzie gruntownej przebudowy wnętrza. Równocześnie zamierzone jest przywrócenie zabytkowej formy zewnętrznej architektury obiektu. Prace te wymagać będą szczegółowych badań architektonicznych obiektu, które rozpoczęte zostaną w roku bieżącym przez Zakład Historii Architektury i Sztuki Powszechnej Politechniki Warszawskiej kierowany przez prof. dra Piotra Biegańskiego.

3. Badania archeologiczno-architektoniczne w latach 1966-1967.

Badania archeologiczne prowadzone w 1966 i 1967 r. wewnątrz dawnego kościoła św. Wacława, jak również w jego najbliższym otoczeniu, miały na celu, obok ustalenia stratygrafii i chronologii znajdujących się tu warstw kulturowych, odnalezienie relikwii pierwotnego kościoła oraz ustalenie chronologii i zasięgu cmentarza przykościelnego. Badania architektoniczne ograniczyła się do usunięcia tynków z elewacji zewnętrznych budynku i do analizy wątku ścian.

Prace archeologiczne prowadzono w 12 wykopach, z których cztery /wykopy nr nr 3, 4, 5 i 8/ znajdowały się we wnętrzu budynku, trzy przy zewnętrznej stronie fundamentów /wykopy nr nr 2, 6 i 7/ i pięć na terenie cmentarzyska /wykopy nr nr 9, 11, 12, 14, i 15/. Na usytuowanie i rozmiary wykopów /ryc. 1/ założonych we wnętrzu budynku wpłynął w dużym stopniu jego obecny podział ścianami działowymi oraz potrzeby użytkowania niektórych pomieszczeń. Jednocześnie jednak, dla wyjaś-

nienia niektórych problemów ukształtowania obecnego budynku, przy sytuowaniu wykopów kierowano się wstępnymi wynikami analizy architektonicznej obiektu.



Rys. 1. Sytuacja dawnego kościoła p. w. św. Wacława na Starym Mieście w Radomiu z oznaczeniem wykopów archeologicznych z lat 1960-1967. Skala 1:1000. Rys. Z. Dolatowski

Mechaniczne zdjęcie tynków z elewacji kościoła i zakrystii odsłoniło gotycki watek ceglany, wykazujący wyraźne ślady zamurowania otworów okiennych, domurowania i przemurowania niektórych partii budynku. Wobec braku wykwalifikowanych pracowników nie zdejmowano tynków ze ścian wewnętrznych, ponieważ mogła zachodzić obawa uszkodzenia ewentualnych relikwów polichromii. Stąd badania architektoniczne nie mogły jeszcze wyjaśnić wszystkich wątpliwości, między innymi sprawy nakrycia nawy i prezbiterium stropem drewnianym lub sklepieniem.

W trakcie badań archeologicznych stwierdzono w wykopach silne zakłócenia w stratygrafii warstw kulturowych, jak również zniszczenie w znacznym stopniu szeregu obiektów zabytkowych. Przyczyniły się do tego częste przebudowy kościoła w XIX i XX wieku, a szczególnie szerokie, dochodzące do dwóch metrów, wkopy fundamentowe, związane z budową ścian działowych. Niemniej odkrycia wewnątrz kościoła /wykopy nr nr 3, 4, 5 i 8/ oraz w wykopach przylegających do zewnętrznej strony fundamentów /wykopy nr nr 2, 6 i 7/, dostarczyły wielu cennych wiadomości do odtworzenia dziejów budowy kościoła św. Wacława.

4. Analiza zachowanych relikwów dawnego budynku kościoła.

Zachowany budynek byłego kościoła św. Wacława usytuowany jest na kulminacji wzgórza / 161,5 m n.p.m. /³³, wznoszącego się pomiędzy doliną rzeki Mlecznej a doliną nieistniejącego dziś strumienia Południowego, który oddzielał niegdyś Stare Miasto od Nowego Radomia, lokowanego w czasach Kazimierza Wielkiego.

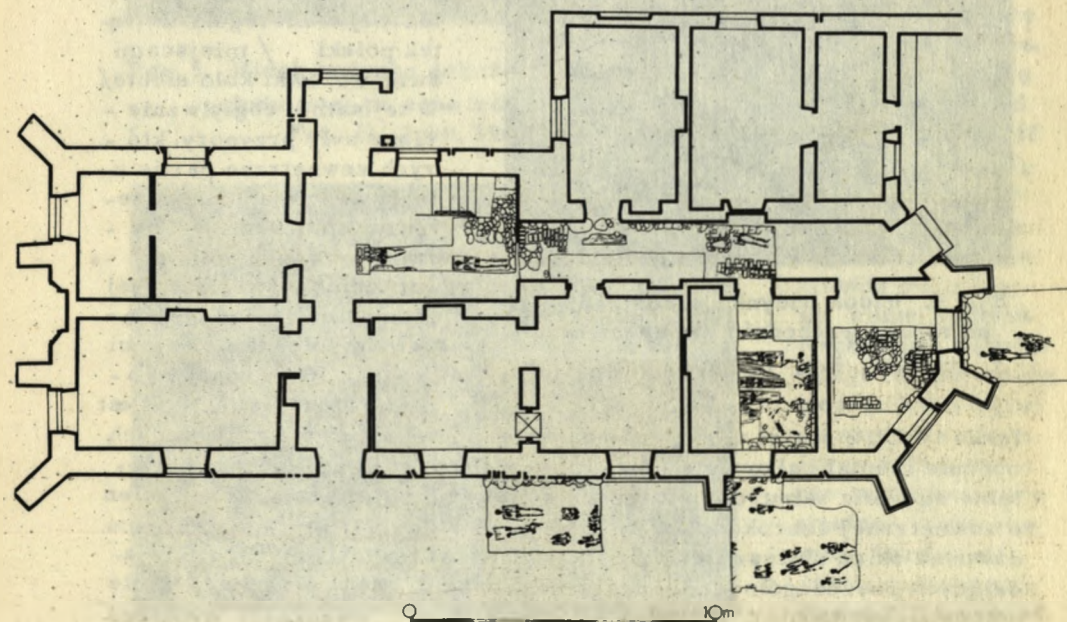


Ryc. 2. Widok ogólny budynku dawnego kościoła św. Wacława od strony południowej przed zbiciem tynków.

Wraz z dawnym cmentarzem przykościelnym zajmuje on południową część obecnego placu Stare Miasto, który zapewne już w okresie budowy kościoła służył za plac targowy, stanowiący ośrodek protomiejskiej osady wczesnośredniowiecznej. Po wielokrotnych przebudowach budynek formą swą mało przypominał dawny obiekt sakralny /ryc. 2/.

Jedynie wydłużony rzut budynku, zamknięty trójbocznie załamana ścianą wschodnią i oskarpowaną fasadą od zachodu, wskazywał na to, że był on niegdyś kościołem. Wnętrze podzielone było na trzy kondygnacje użytkowe z niewielkimi oknami odpowiadającymi podziałom wewnętrznym; zachowały się jedynie częściowo dawne przypory oraz w fasadzie zachodniej portal późnogotycki, odsłonięty w 1950 r. Cały obiekt jest nakryty stosunkowo płaskim dachem dwuspadowym. Z zewnątrz i wewnątrz budynek pokryty był dość grubą warstwą zaprawy wapiennej, spod której jedynie w elewacji południowej widoczne były fragmenty wątku ceglanoego.

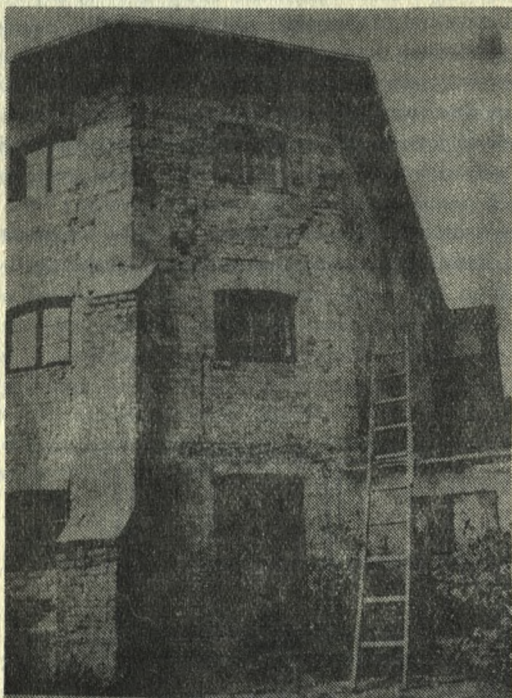
Badania archeologiczno-architektoniczne odsłoniły wątki ceglanościan i fragmenty fundamentów, które pozwalają na wstępną analizę obiektu /ryc. 3/.



Rys. 3

Plan przyziemia dawnego kościoła św. Wacława z naniesieniem wyników badań archeologicznych z lat 1960-1967. Skala 1:250. Opr. E. Kierzkowska, rys. M. Kalinowski i Z. Dolatowski

Ściana wschodnia dawnego prezbiterium / ryc. 4/.



Ryc. 4. Widok budynku pokościelnego od strony wschodniej po usunięciu tynków. Fot. B. Jahn, 1967 r.

W wykopach nr 4 i 6 odsłonięto fragmenty fundamentu ściany, zagłębionego około 1,50 m/w przylegającej przyporze około 1,00 m/, wykonanego z luźno ułożonych granitowych otoczaków /bez zaprawy ?/ o różnych wymiarach. Powyżej fundamentu, do wysokości około 7 m powyżej terenu, ściana zbudowana jest z cegły gotyckiej o wymiarach około 25,5 - 26,0 x 11,5-12,0 x 7,5-8,0 cm ułożonej w nieregularny wątek polski / miejscami dwie wozówki koło siebie/. Z tej samej cegły wzniesione były przypory, których zewnętrzne partie uległy późniejszemu przemurowaniu. Brak jest jedynie przyporów północno-wschodniej, bez śladów jej usunięcia / przemurowanie? / Na dole, na wysokości około 0,70 m ponad poziom terenu, wysunięty jest

lekko cokół, z cegieł ułożonych na rąb, zapewne niegdyś profilowanych, obecnie niemal całkowicie zasypanych. Pomiędzy przyporami czytelne są ślady zamurowania trzech symetrycznie umieszczonych kien o zewnętrznej szerokości około 1,50 m / 5 stóp = 1,57 m ?/. W miejscu dawnych okien umieszczono pięć nowych otworów okiennych, odpowiadających poszczególnym kondygnacjom oraz drzwi w ukośnej ścianie północno-wschodniej. Górna część elewacji, na wysokości drugiego piętra, nadmurowana jest cegłą maszynową.

Ściana południowa / ryc. 5/ Wykopy nr 2 i 7 odsłoniły zewnętrzne lico fundamentu ściany, który zagłębiony był około 0,70 m poniżej poziomu terenu. Fundament ten wykonany był analogicznie jak fundament ściany wschodniej / ryc. 6/. Powyżej ściana jest murowana z cegły, przy czym mniej więcej w połowie budynku widoczny jest ślad skucia przypory oraz dylatacja, rozdzielająca ścianę prezbiterium od ścian nawy. Część wschodnia ściany / prezbiterium/ wykonana jest z analogicznej cegły gotyckiej jak opisana wyżej ściana wschodnia. Również tutaj występuje trochę nieregularny wątek polski, przy czym fragment o dobrze zachowanej oryginalnej fakturze mają bardzo stare spoinowanie. Powyżej 7 m ponad poziom terenu, ściana jest nadbudowana cegłą nowożytną. Pomiędzy



Ryc. 5. Widok budynku pokościelnego od strony południowej po usunięciu tynków. Fot. B. Jahn, 1967 r.



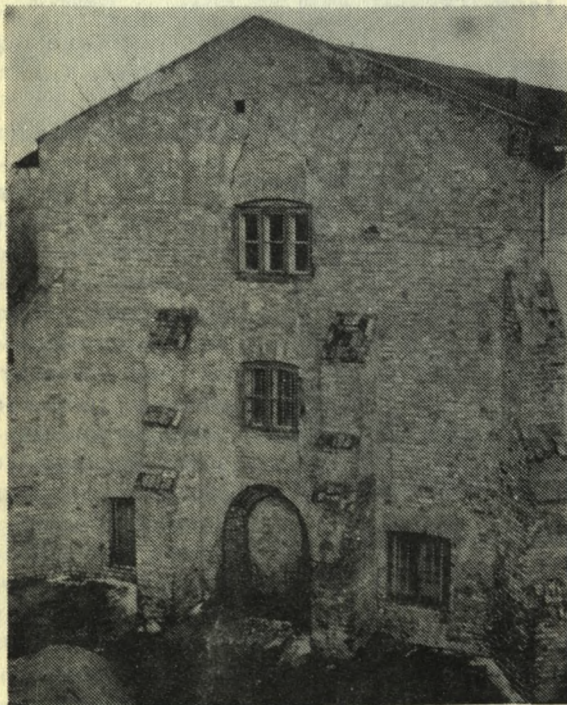
Ryc. 6. Fragment fundamentu ściany południowej odsłonięty w wykopie nr 7. Fot. W. Stan, 1966 r.

przyporami tej części ściany zachowane są wyraźne ślady dwu dużych, ostrołukowych okien, w których po zamurowaniu umieszczono sześć nowych otworów okiennych. W jednym z zamurowanych okien odsłonięto

fundamentu ściany, który zagłębiony był około 0,70 m poniżej poziomu terenu. Fundament ten wykonany był analogicznie jak fundament ściany wschodniej / ryc. 6/. Powyżej ściana jest murowana z cegły, przy czym mniej więcej w połowie budynku widoczny jest ślad skucia przypory oraz dylatacja, rozdzielająca ścianę prezbiterium od ścian nawy. Część wschodnia ściany / prezbiterium/ wykonana jest z analogicznej cegły gotyckiej jak opisana wyżej ściana wschodnia. Również tutaj występuje trochę nieregularny wątek polski, przy czym fragment o dobrze zachowanej oryginalnej fakturze mają bardzo stare spoinowanie. Powyżej 7 m ponad poziom terenu, ściana jest nadbudowana cegłą nowożytną. Pomiędzy

fragment starannie fugowanego, ukośnego glifu okiennego o gładkim licu. Część zachodnia ściany południowej wykonana jest również z cegły gotyckiej o nieco innych wymiarach: 26,5-27,0 x 13,5 x 8,5 x 9,0 cm, ułożonej w wąż polski, bardzo starannie spoinowany. Zachowany wąż gotycki sięga do wysokości około 8 m ponad poziom terenu; powyżej został nadmurowany cegłą nowożytną. Po środku tej części ściany widoczny jest również ślad skutej przypory. Pomiędzy przyporami odsłonięto dwa zamurowane, dość duże okna ostrołukowe oraz niewielkie okienko szczelinowe, zamknięte półkoliście, o wymiarach 0,24 x 0,75 m. W okresie późniejszym w ścianie tej przebito pięć nowych otworów okiennych oraz drzwi, które być może znalazły się w miejscu dawnego wejścia południowego do nawy, o czym świadczyć może ślad sklepienia dawnej kruchty widoczny ponad otworem drzwiowym. Różnice wymiarów cegły pomiędzy ścianami nawy i prezbiterium oraz wyraźna szczelina dylatacyjna, świadczą o dwóch etapach budowy kościoła. Dla wyjaśnienia jego ukształtowania otwarto wykop nr 7, w miejscu w którym powinien znajdować się fundament przypory narożnej części prezbiterialnej kościoła. Fundament ten jednak został zniszczony późniejszym wkopem.

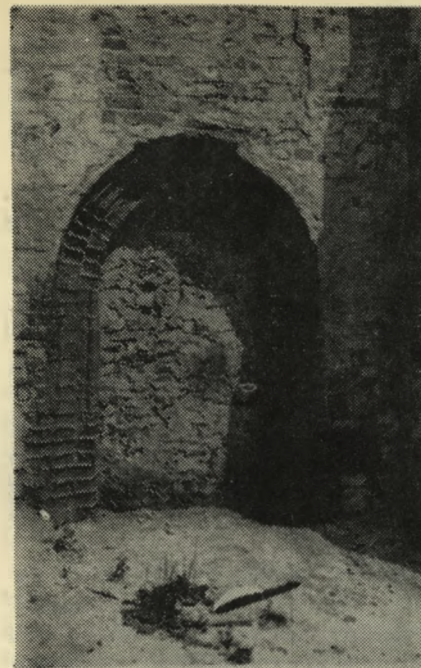
Ściana zachodnia/ryc. 7/. Wykonana jest z analogicznej cegły jak



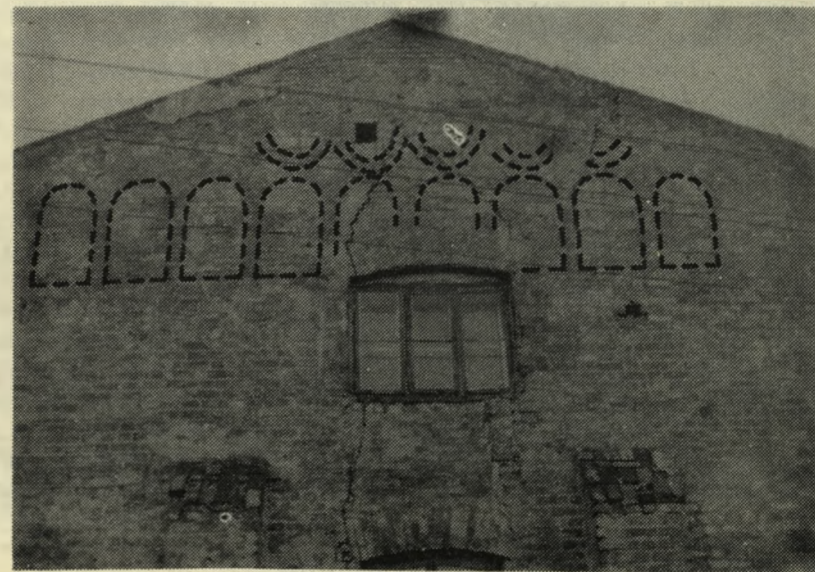
Ryc. 7. Widok fasady zachodniej budynku po usunięciu tynków.
Fot. M. Kalinowski, 1968 r.

ściana południowa nawy, tj. o wymiarach 26,5 - 27,0 x 7,5-8,5 x 13,5 x 14,0 cm. Fasada rozdzielona jest symetrycznie dwoma przyporami, pomiędzy którymi znajduje się starożytny portal ceglany /ryc. 8/, wykonany z profilowanej cegły /dwa żłobki i wałek/, obecnie bardzo zniszczonej na skutek zlasowania.

W elewacji tej brak jest śladów zamurowanych otworów okiennych. Nowe cztery otwory okienne przebite zostały w czasie późniejszej kilkakrotnej przebudowy.



Ryc. 8. Portal późnogotycki odsłonięty w 1954 r. w fasadzie zachodniej.
Fot. M. Kalinowski, 1967 r.



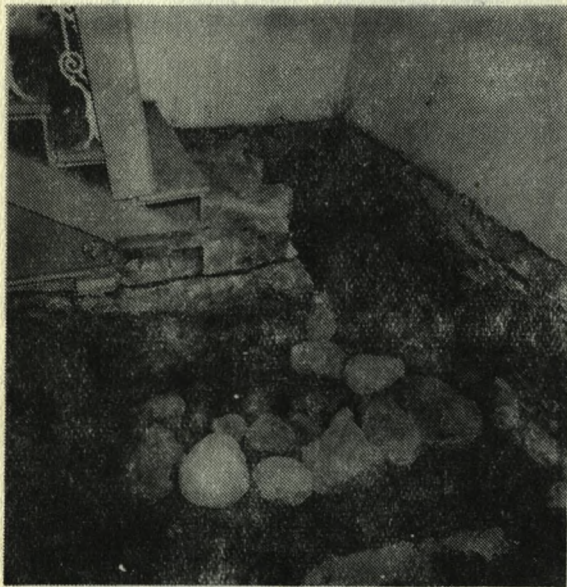
Ryc. 9. Widok szczytu zachodniego budynku z zaznaczeniem zamurowanych wnęk dekoracyjnych. Fot. M. Kalinowski, 1968 r.

Dwa znajdują się symetrycznie pomiędzy przyporami po obu stronach portalu na parterze, dwa - osiowo ponad portalem. W górnej partii elewacji zachowały się ślady pierwotnej dekoracji szczytu. U jego podstawy znajdował się pas złożony z 13 wnęk zamkniętych od góry półkoliście /zachowane ślady 11 wnęk/, które przy przebudowie uległy zamurowaniu /ryc. 9/. Ponad nimi znajdował się pas wnęk okrągłych, tej samej średnicy, z których zachowały się tylko partie dolne łuków w środkowej części szczytu. Cały szczyt został znacznie obniżony w czasie przebudowy konstrukcji dachu, co zniszczyło całkowicie jego górną partię.

Ściana północna. W połowie długości ściany widoczny jest dość znaczny uskok /około 1,6 m/ pomiędzy częścią prezbiterialną i nawową kościoła. Do części prezbiterium dostawiony był niski budynek z trzema pomieszczeniami. W części zachodniej ściana posiada wyraźny wątek gotycki wykonany z cegły o wymiarach: 26,5x27,0x13,5-14,0x8,0-8,5 cm, bardzo starannie spoinowany. Po środku ta część ściany rozdzielona jest przyporą, po obu stronach której zachowały się ślady zamurowanych, dużych otworów okiennych oraz niskiego otworu drzwiowego /w przeszle wschodnim/, zapewne przebitego później i następnie zamurowanego. Po wschodniej stronie przypory środkowej znajduje się otwór drzwiowy, przebity niewątpliwie w XIX lub XX w., obudowany niewielką kruchtą, wykorzystującą częściowo mur przypory. Sześć nowych otworów okiennych przebite zostało na wysokościach odpowiadających kondygnacjom. Wschodnia część ściany /prezbiterium/ została niemal całkowicie przemurowana i nie zachowała śladów wątku gotyckiego. Do ściany tej dostawiony jest niski budynek, mieszczący dawniej zakrystię. Dwa pomieszczenia od strony zachodniej wzniesione zostały z cegły wykonanej ręcznie o wymiarach: 26,0-27,0 x 12,0-12,5 x 6,0-6,5 cm.

Trzecie pomieszczenie od zachodu dostawione zostało później z cegły wykonanej maszynowo. Budynek zakrystii posiada trzy otwory okienne /jeden zamurowany/, prostokątne, zapewne również przemurowane. Widoczny jest również ślad niewielkiego okienka szczelinowego. Wykopy nr 5 i 8, założone od strony wewnętrznej budynku, odsłoniły kamienny fundament północnej ściany prezbiterium /ryc. 10 i 11/, zagłębiony bar-

dzo płtko /0,50 m od strony zachodniej do 0,70 m od strony wschodniej/. W wykopach tych odsłonięto również fundament ściany przebiegającej poprzecznie przy zachodnim krańcu prezbiterium oraz fragment fundamentu, stanowiący przedłużenie w kierunku zachodnim północnej ściany prezbiterium. Ponieważ nie zdjęto tynków od strony wewnętrznej prezbiterium ani we wnętrzu zakrystii, nie można było ustalić w jakim stopniu została przebudowana dolna partia północnej ściany prezbiterium.



Ryc. 11. Widok fundamentu przypory północno-zachodniej pierwotnej fasady kościoła odsłonięty w wykopie nr 8. Fot. W. Stan, 1967 r.

Wstępne wyniki badań archeologiczno-architektonicznych pozwoliły ustalić, że obecny budynek dawnego kościoła nie jest budowlą jednorodną i ulegał wielokrotnym rozbudowom i przebudowom. Uzyskane dane mogą stanowić podstawę do wstępnej próby rozwarstwienia etapów budowy, co omówione zostanie niżej.

5. Znaleźiska we wnętrzu kościoła.

Badania archeologiczne we wnętrzu budynku pokościelnego odsłoniły liczne pochówki, fragmenty krypt, relikty dawnej posadzki itd.

W wykopie nr 4 odsłonięto fundament z kamienia i cegły /górną część/ usytuowany na osi kościoła we wschodnim końcu prezbiterium, który stanowił niewątpliwie podmurowanie ołtarza głównego³⁴. W tym samym wykopie oraz w wykopie nr 5 odsłonięto fragmenty posadzki³⁵ ułożonej z cegły palcówki o wymiarach: 31,8-31,0 x 16,5-15,6 x 7,4-6,0 cm oraz 27,7-26,0 x 13,3-12,3 x 7,8 x 6,2 cm, która znajdowała się około 0,25-0,30 m poniżej dzisiejszego poziomu użytkowego budynku / ryc. 3 i 10/.

Odsłonięto również trzy fragmenty murowanych krypt z cegły palcówki o różnych wymiarach /w wykopach nr 3, 4 i 5/, które jednak w znacznym stopniu zniszczone zostały przez wkopy fundamentowe ścian działowych. Z krypty w wykopie nr 3 zachowały się jedynie fragmenty ściany północnej i południowej. Zejście do krypty znajdowało się prawdopodobnie od strony zachodniej. Ślady jego widoczne są na wewnętrznych licach fundamentów południowej ściany prezbiterium. Z krypty w wykopie 5 zachowała się stosunkowo dobrze ściana północna wraz z przylegającym do niej wąskim pasem posadzki. Reszta została zniszczona przez wkopy fundamentowe. Podobnie zniszczeniu uległa krypta w wykopie nr 4, z której ocalał jedynie fragment ściany północnej. Wraz ze zniszczeniem środkowych partii krypt uległy również zniszczeniu znajdujące się w nich pochówki. O ich istnieniu świadczy duża ilość luźno leżących kości ludzkich w ziemi wypełniającej wkopy nowożytnie.

We wnętrzu kościoła odsłonięto również 13 zachowanych w całości, lub prawie w całości, pochówków szkieletowych, z których 8 spoczywało w stosunkowo dobrze zachowanych drewnianych trumnach. Na wieku trumny, w której spoczywał szkielet nr 3/66 /wykop nr 3/, przez środek, na całej zachowanej jego długości, biegły dwa rzędy żelaznych gwoździ z ozdobnymi główkami. Na wieku innej / w tym samym wykopie/, namalowany był czarną farbą duży krzyż maltański /ryc. 12/. W trumnie tej przy szkielecie nr 1/66 /ryc. 13/ znaleziono monetkę z XVII wieku³⁶. W podobne dwie monety wyposażony był inny pochówek /szkielet nr 70/67/, leżący również w drewnianej trumnie /ryc. 14/. Wszystkie szkielety, z wyjątkiem jednego /nr 2/66/ skierowane były głowami na zachód, a ręce spoczywały wzdłuż tułowia, bądź zgięte tak, że dłonie spoczywały na kościach miednicy.



Ryc. 12. Trumna z krzyżem maltańskim odsłonięta w wykopie nr 3.
Fot. W. Stan, 1966 r.



Ryc. 13. Szkielet nr 1/66 z wykopu nr 3. Fot. W. Stan, 1966 r.



Ryc. 14.

Szkielet nr 70/67 z wykopu nr 8
Fot. M. Kalinowski, 1967r.

Osobną grupę pochówków stanowią szkielety znalezione również we wnętrzu budynku pokościelnego /wykop nr 3/, znajdujące się głębiej od wyżej opisanych, poniżej stopy fundamentowej budynku. Są to cztery pochówki szkieletowe, skierowane głowami na zachód. Wśród nich znajduje się jeden pochówek kobiecy z płodem. Układ szkieletów sugeruje, że mamy tu do czynienia ze zbiorową mogiłą, której najprawdopodobniej nie należy wiązać z pochówkami wewnątrz kościoła.

6. Cmentarz przykościelny.

Sądząc z dotychczas uzyskanych danych, cmentarzysko przy kościele św. Wacława nie należało do zbyt rozległych. Rozciągało się ono od murów kościoła w kierunku południowym do granicy wykopów nr 12 i 14/patrz ryc. 1/, gdzie kończy się występowanie pochówków i znajduje się głęboki wkop, który być może związany był z istniejącym tu niegdyś ogrodzeniem cmentarza przykościelnego /wkop fundamentowy ?/. W kierunku wschodnim granica cmentarza przebiegała prawdopodobnie między dzisiejszą jezdnią/łączącą ul. Staromiejską z ul. Przechodnią/ a wykopem kanalizacyjnym, usytuowanym około 2 m na wschód od obecnego ceglano-ogrodzenia terenu przykościelnego /patrz ryc. 1/. Przypuszczenie to

oparte jest na materiale uzyskanym z wykopów kanalizacyjnych, gdzie w wykopie położonym bliżej budynku kościoła stwierdzono występowanie kości ludzkich, natomiast w wykopie na jezdni brak było jakichkolwiek danych potwierdzających istnienie tu cmentarza.

Sprawa zasięgu cmentarzyska w kierunku północnym i zachodnim nie jest jeszcze wyjaśniona⁵⁷. Pewną przesłankę o istnieniu i tu cmentarza

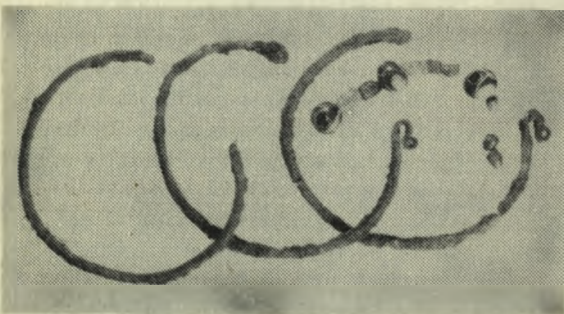
przykościelnego stanowią luźno znajdowane kości ludzkie przy różnego rodzaju pracach ziemnych w promieniu około 10 m od budynku kościoła³⁸

We wszystkich wykopach /wykopy nr nr 2, 6, 7, 9, 11, 12, 14 i 15/ założonych na terenie cmentarza przykościelnego, stwierdzono silne przemieszanie warstw kulturowych na skutek ciągłego w tym miejscu chowania zmarłych / od XIII do XVIII w. / Młodsze wkopy grobowe niszczą w wielu wypadkach częściowo lub całkowicie starsze pochówki, stąd w warstwie kulturowej, na różnych poziomach, obok drobnych zabytków ruchomych z różnych okresów, występują licznie luźno leżące kości ludzkie.

Łącznie odsłonięto 92 pochówki³⁹. Liczbę tę z dużym prawdopodobieństwem można podwoić, biorąc pod uwagę masowość występowania we wszystkich wkopach luźno leżących kości ludzkich, które niewątpliwie pochodzą ze zniszczonych grobów. Wszystkie szkielety, z wyjątkiem pięciu, usytuowane były głowami na zachód. Ręce spoczywały wzdłuż tułowia, a dłonie, w większości wypadków, ułożone były na kościach miednicy.

Przy kilku pochówkach zachowały się ślady trumien drewnianych oraz natrafiono na kilkanaście gwoździ żelaznych, służących zapewne do łączenia desek trumien lub ich ozdoby.

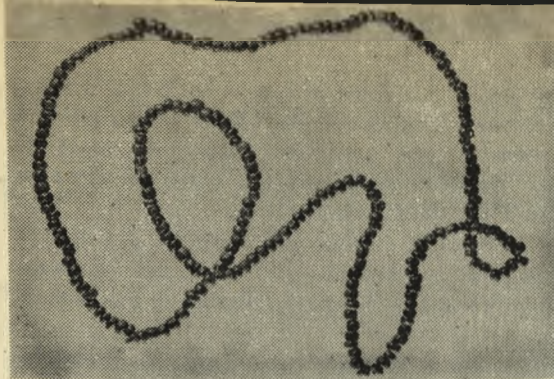
Zaledwie 16 pochówków posiadało wyposażenie, głównie w formie ozdób. Przy szkieletach nr nr 1/60, 3/67 i 58/67 znaleziono kilka kabłączków skroniowych z rozklepanym i esowato wygiętym jednym z końców. Kabłączki te wykonane z drutu brązowego, umieszczane były zazwyczaj na pasku materiału po obydwu stronach głowy nad skronią. Przy ostatnim z tych pochówków obok kabłączków znaleziono 11 paciorków szklanych, z których trzy większe zdobił ornament geometryczny /na brązowym tle - złoty i biały/, a pozostałe drobne wykonane były z przezroczystego jednobarwnego szkła koloru zielonego, niebieskiego i złotego / ryc. 15/. Paciorki tego typu są bardzo popularne we wczesnym



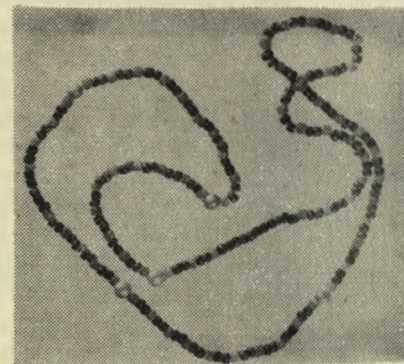
Ryc. 15. Kabłączki skroniowe i paciorki stanowiące wyposażenie pochówku nr 58/67 w wykopie nr 14. Zdobyte rozpowszechnione na ziemiach polskich w XII i do XIII w. Fot. M. Kalinowski, 1968r.

średniowieczu na całym obszarze ziem polskich.

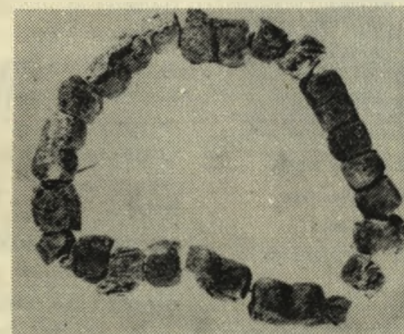
W zupełnie odmienny rodzaj paciorków szklanych wyposażone były cztery inne pochówki. Przy jednym z nich /szkielet nr 35/67/ znaleziono 218 sztuk drobnych paciorków wykonanych z przezroczystego ciemno-niebieskiego szkła⁴⁰ o kształcie półkolistym względnie rurkowatym / ryc. 16/.



Ryc. 16. Naszyjnik z paciorków stanowiący wyposażenie pochówku nr 35/67 w wykopie nr 9, pochodzący z XVI-XVII w. Fot. M. Kalinowski, 1968r.



Ryc. 17. Naszyjnik z paciorków stanowiący wyposażenie pochówku nr 23/66 w wykopie nr 7, pochodzący zapewne z XVI-XVII w. Fot. M. Kalinowski, 1968 r.



Ryc. 18. Paciorki z wyposażenia pochówku nr 23/67 /grób dziecka/ w wykopie nr 9, pochodzące zapewne z XVI-XVII w. Fot. M. Kalinowski, 1968r.

Przeciętna średnica ich wynosi około 4 mm, wysokość zamyka się w granicach 2-4 mm.

Ponad 30 podobnych egzemplarzy wchodzi również w skład wyposażenia szkieletu nr 23/66, przy którym w sumie znaleziono 236 paciorków szklanych. Są to, poza 10 paciorkami większymi, wykonanymi z przezroczystego, bezbarwnego szkła techniką dmuchania, drobne paciorki barwy ciemnobursztynowej, niebieskiej i ciemnoniebieskiej / ryc. 17 / 41.

W jeszcze inne paciorki wyposażony był grób dziecka /szkielet nr 23/67/. Znaleziono przy nim 7 paciorków szklanych kształtu cylindrycznego-których pierwotna barwa na skutek całkowitego ich utlenienia jest nieczytelna / ryc. 18/.

Podobnych 6 paciorków występuje również przy szkielecie nr 9/67 razem z 40 innymi, drobnymi, analogicznymi zarówno pod względem barwy jak i kształtu do znalezionych przy szkielecie nr 23/66.

Na podstawie cech zewnętrznych opisanych wyżej rodzajów paciorków, trudno jest ustalić ich chronologię. Nie wykazują one podobieństwa ani do wyrobów wczesnośrednio-

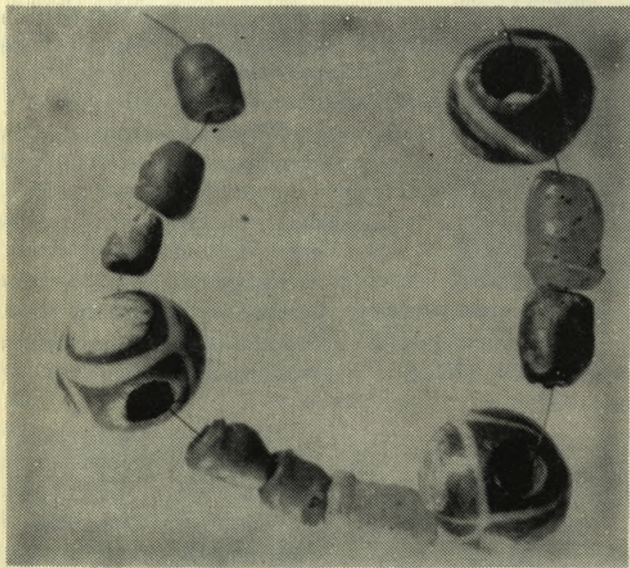


wiecznych, ani też do pochodzących z okresów starszych. Brak materiałów i publikacji na temat biżuterii szklanej z XV-XVII w. utrudnia w dużym stopniu dokładne wydatowanie tych zabytków. Wstępne badania pozwalają jednak przypuszczać, że wyroby te zostały wyprodukowane nie wcześniej niż na przełomie XVI i XVII wieku.

Również z tego lub nieco późniejszego okresu pochodzi 8 ozdobnych guziczków z brązu znalezionych przy szkielecie nr 57/67 oraz 7 ceramicznych /?/ paciorków różańca przy palcach skrzyżowanych rąk szkieletu nr 68/67.

W oparciu o przedmioty wchodzące w skład wyposażenia pochówków oraz o zabytki znalezione luźno w warstwie kulturowej, a niewątpliwie pochodzące ze zniszczonych grobów, cmentarzysko przy kościele św. Wacława możemy datować na okres od XIII do XVIII w. Na długotrwałe użytkowanie cmentarza wskazuje również wielowarstwowość pochówków. Nie jest wykluczone, że część pochówków pochodzi z okresu nieco starszego /XII wiek/ i być może wiązać je można z cmentarzem za-

łożonym przy pierwotnym kościele św. Wacława, którego reliktywów do tej pory nie udało się odnaleźć. Jedyną wskazówką może tu być szkielec nr 5a/60 w wykopie nr 2, wchodzący pod fundament przypory w ścianie południowej części prezbiterialnej kościoła, który świadczy o użytkowaniu cmentarza przed budową najstarszej części dzisiejszego budynku. O użytkowaniu cmentarza przed końcem XIII w. świadczyć mogą też niektóre zabytki stanowiące wyposażenie zmarłych.

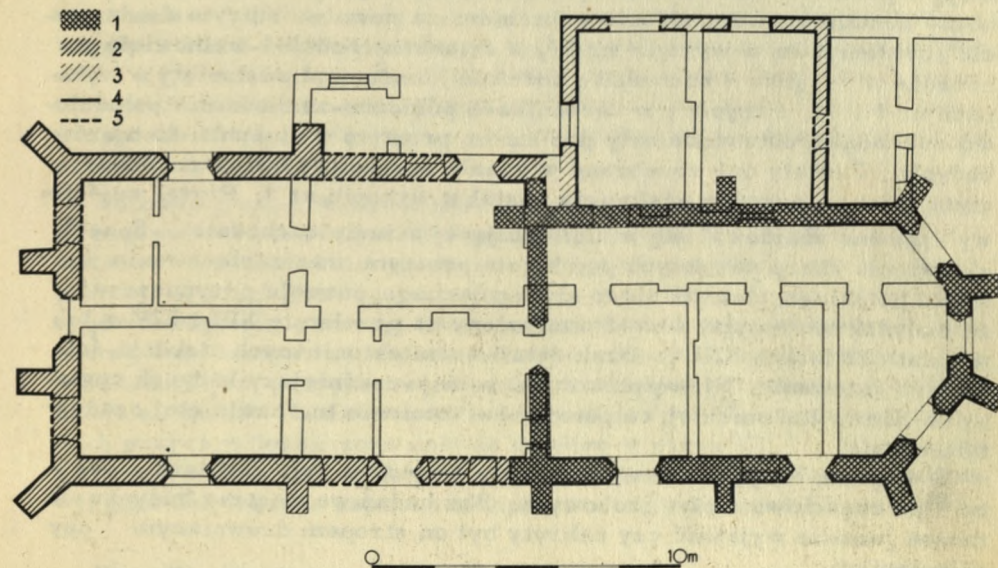


Ryc. 19. Paciorki szklane stanowiące część wyposażenia pochówku nr 58/67 w wykopie nr 14. Typ rozpowszechniony w Polsce w XI-XIII w. Fot. M. Kalinowski, 1968r.

Są to przede wszystkim paciorki szklane analogiczne do typów, których nasilenie użytkowania na ziemiach polskich przypada na wiek XI-XIII⁴² oraz duże, esowato zakończone kabłączki skroniowe z brązu, występujące w Polsce centralnej od drugiej połowy XII wieku poprzez cały wiek XIII⁴³.

7. Próba rozwarstwienia etapów budowy kościoła.

Analiza wątków i cegły zewnętrznych ścian budynku poparta wynikami badań archeologicznych pozwala na wyodrębnienie czterech podstawowych faz budowy i przebudowy b. kościoła św. Wacława /ryc. 20/.



Ryc. 20.

Plan przyziemia dawnego kościoła św. Wacława z oznaczeniem etapów budowy. Skala 1:250. Opr. W. Kalinowski, Rys. M. Kalinowski i Z. Dolatowski.

1 - mury najstarszego budynku z końca XIII w., 2 - mury nawy dobudowanej w połowie XV w., 3 - mury zakrystii z XVI-XVII w., 4 - zachowane odcinki muru na wysokości pomiaru rzutu., 5 - zachowane odcinki muru na innych wysokościach

Faza I. Najstarszą częścią obecnego budynku jest dawne prezbiterium kościoła. Prawdopodobnie był to niewielki budynek jednonawowy o wymiarach około 9 x 15 m, zamknięty trójbocznie od strony wschodniej. Wzniesiony był on z cegły gotyckiej o niezupełnie regularnym wątku polskim, wykazującym w zachowanych partiach lica starannie spoinowane.

Z budynku tego zachowały się stosunkowo dobrze ściany wschodnia i południowa, w których znajdują się zamurowane pierwotne otwory okienne, ostrużkowe, o silnie rozchylonych gładkach. Trzy z nich znajdowały się w ścianie wschodniej, a dwa w południowej. Górne partie ścian zostały przemurowane i nadmurowane w XIX lub XX w., co uszkodziło archiwolty okien. Być może część okien / w ścianie wschodniej / została zamurowana stosunkowo wcześniej, gdyż wizytacje kościoła wymieniają w prezbiterium cztery, a później tylko trzy okna⁴⁴. Ściana północna została prawdopodobnie wzniesiona na nowo na starym fundamencie /odsłoniętym w wykopie nr 5/, a ściana zachodnia - całkowicie rozebrana w związku z rozbudową kościoła /fundament odsłonięty w wykopach nr 5 i 8/. Przypory w narożnikach północno-zachodnim i południowo-zachodnim ustawione były pod kątem prostym w stosunku do murów budynku. Zostały one rozebrane w czasie rozbudowy budynku. Fundament jednej z przypór odsłonięty został w wykopie nr 8. Portal wejściowy zapewne znajdował się w nieistniejącej ścianie zachodniej. Sposób ustawienia skarp narożnych pod kątem prostym oraz zastosowanie juz wążka polskiego, chociaż nieco nieregularnego, pozwala przypuszczać, że budynek ten musiał zostać wzniesiony na przełomie XIII i XIV w. lub w ostatnich latach XIII w. Brak detali architektonicznych utrudnia ścisłejsze datowanie. Niewątpliwie jest to najwcześniejszy budynek ceglany na Ziemi Radomskiej, co potwierdza istnienie tu rozwiniętej osady w tym czasie.

O wnętrzu budynku wiemy niewiele. Posadzka była układana z cegły⁴⁵, a częściowo z płyt grobowych. Bez badań we wnętrzu budynku nie można jeszcze wyjaśnić czy nakryty był on stropem drewnianym czy sklepieniem.

Faza II. Do opisanego wyżej budynku dostawiona została później nieco wyższa nawa o wymiarach około 10,5 x 15,5 m, wzniesiona również z cegły gotyckiej układanej w regularny wążek polski, bardzo starannie spoinowanej w elewacjach zewnętrznych. Z nie wyjaśnionych przyczyn nawa została dobudowana niesymetrycznie w stosunku do nieco węższego prezbiterium /około 1,6 m/, co wytworzyło wyraźny uskok w ścianie północnej kościoła⁴⁶. Wraz z dobudową nawy rozebrano dawną fasadę zachodnią zamykającą część prezbiterialną. Nawa ma formę prostokątnego budynku z 6 przyporami /dwie w fasadzie zachodniej, dwie symetrycznie rozmieszczone w elewacjach południowej i północnej i dwie narożne/. Rozmieszczenie przypór i proporcje nawy mogą wskazywać, że mogła być rozwiązana w formie dwunawowej sali z dwoma słupami po środku⁴⁷. Identyczne wymiary i rozwiązanie posiada nawa kościoła w Stopnicy, która zachowała do dziś układ dwunawowy z dwoma słupami na osi. W fasadach północnej i południowej nawa posiadała po dwa okna rozmieszczone symetrycznie między przyporami. Nie odnalaziono śladów dawnego wejścia od strony południowej, wymienianego w wizytacjach⁴⁸, które zostało zniszczone nowym otworem drzwiowym, natomiast zachował się ślad sklepienia kruchty murowanej, znajdującej

się przed wejściem południowym. W elewacji południowej zachowało się zamurowane okienko szczeliny nowe, zamknięte półokrągło, jedno z dwóch wymienianych w wizytacjach. Górne partie ścian południowej i północnej przebudowane zostały w XIX lub XX w. Stosunkowo najlepiej zachowała się fasada zachodnia z czterema przyporami, na osi której znajduje się ostrożkowy portal ceglany o skromnym profilu z kształtowanej cegły. Wążek tej ściany został tylko częściowo uszkodzony przebiciami czterech nowych otworów okiennych. W górnej partii fasady zachowały się wspomniane już fragmenty dekoracji szczytu pasami półokrągłych i okrągłych blend dekoracyjnych. W ścianie północnej, na lewo od środkowej przypory, znajduje się zamurowany niski otwór drzwiowy, który przebito został w okresie późniejszym w ścianie gotyckiej. Przy tej samej przyporze znajduje się obecne wejście do budynku, przebite w czasie przebudowy w XIX w.

Datowanie czasu budowy nawy nastręcza pewne trudności. Wzmianki podawane w literaturze⁴⁹ oraz formy dekoracji szczytu zdają się wskazywać, że budowa ta miała miejsce około połowy XV w. lub nawet później. Z drugiej zaś strony proporcje nawy i sposób jej przestrzennego rozwiązania wykazuje wiele pokrewieństwa z dwunawowymi budowlami, wznoszonymi za czasów panowania Kazimierza Wielkiego. Nie wykluczone jest przypuszczenie, że budowa nawy rozpoczęta została jeszcze za czasów Kazimierza Wielkiego w X-V w.⁵⁰, a z nie wyjaśnionych przyczyn dokończona została dopiero w wieku XV⁵¹. W związku z tym nie można też wysunąć przypuszczeń co do sposobu nakrycia nawy, gdyż zamierzone zapewne sklepienia mogły nie zostać zrealizowane.

Faza III. Obejmuje ona dobudowę zakrystii przy ścianie północnej prezbiterium. Wążek ścian i wymiary cegły wskazują, że dobudowa ta musiała mieć miejsce najpóźniej w XVI w. Budynek ten składał się z dwóch pomieszczeń, właściwej zakrystii i skarbczyka⁵². Prawdopodobnie stąd pochodzą drzwi żelazne przechowywane do dziś w Muzeum Radomskim, roboty Piotra Prażmy z Kłowa w 1564 r. Być może data ta łączy się z budową zakrystii. Wejście do zakrystii prowadziło z prezbiterium, lecz ściana ta - jak już wspomniano - nie została zbadana. Wyjście z zakrystii na zewnątrz mogło znajdować się od strony wschodniej gdzie później dobudowano dalsze pomieszczenie. Forma okien zakrystii nie została wyjaśniona na skutek późniejszych przebudów. Nie jest wykluczone, że skarbczyk miał małe okna szczeliny⁵³.

Faza IV. Zaliczyć tu należy kilka etapów przebudów mających miejsce w XIX i XX w. W tym czasie budynek został podzielony na trzy kondygnacje, przebito nowe otwory okienne i drzwiowe, obniżono dach wyrównując wysokości prezbiterium i nawy oraz rozbierając całkowicie szczyt wschodni nawy i częściowo szczyt zachodni. Wreszcie dostawiono nową kruchtę od strony północnej budynku /rozbierając równocześnie kruchtę od zachodu i południa / oraz dodatkowe pomieszczenie od

strony wschodniej zakrytych⁵⁴. Wewnątrz budynek został podzielony na kilkanaście pomieszczeń użytkowych z dwoma klatkami schodowymi⁵⁵. Poszczególne etapy przebudowy z XIX i XX w. nie były rozwarstwiane, gdyż wykraczało to poza zamierzony i potrzebny zakres prac⁵⁶.

Przedstawione powyżej wyniki badań - jak już autorzy zastrzegli się na wstępie - nie są jeszcze ostatecznymi. Zamierzone w roku bieżącym prace archeologiczne wewnątrz kościoła i w jego otoczeniu powinny wyjaśnić ostatecznie sprawę najstarszego budynku kościoła staroradomskiego - który być może był drewniany i będzie tylko uchwytny na podstawie rozmieszczenia pochówków oraz zasięgu cmentarza przykościelnego. Badania architektoniczne, które podjęte zostaną w związku z przygotowaniem dokumentacji do konserwacji i adaptacji obiektu, powinny wyjaśnić sprawy nakrycia wnętrza kościoła sklepieniami lub stropami drewnianymi oraz być może pozwoli na odkrycie śladów dawnego wystroju.

Osiągnięte dotychczas rezultaty pozwalają na bardzo ostrożne przypuszczenie, że budynek kościoła staroradomskiego wzniesiony u schyłku XIII w. nie był pierwszym. Gdzie znajdował się ten najwcześniej - szy kościół i w jakiej konstrukcji był wzniesiony wyjaśnią może dalsze badania.

Przypisy

¹ Prace badawcze prowadzone są przez mgr Ewę Kierzkowską pod kierunkiem dyrektora Instytutu prof. dr Witolda Hensla. Badania architektoniczne konsultował doc. dr Wojciech Kalinowski.

² Kierownictwo Ekspedycji pragnie w tym miejscu wyrazić serdeczne podziękowanie kierownikowi Wydziału Kultury PMRN w Radomiu ob. Marii Wiecińskiej, za życzliwą i wydatną pomoc w prowadzeniu badań oraz Przewodniczącemu PMRN w Radomiu ob. Wacławowi Telusowi za życzliwe zainteresowanie działalnością Ekspedycji.

³ Por. Jerzy Gąsowski, Cmentarzysko w Końskich na tle zagadnienia południowej granicy Mazowsza we wczesnym średniowieczu "Materiały Wczesnośredniowieczne", II, 1950, Warszawa 1952, s. 78, gdzie podana jest starsza literatura.

⁴ E. Kierzkowska i K. Kierzkowski, Wyniki najnowszych badań archeologicznych na grodzisku Piotrówka, w: Radom. Szkice z dziejów miasta, Warszawa 1961, s. 72-82; E. Kierzkowska, Sprawozdanie z prac terenowych prowadzonych w Radomiu w latach 1959-1964, "Sprawozdania Archeologiczne", t. XVIII, 1966 s. 207-212.

⁵ Tamże: E. Kierzkowska, Z badań nad Radomiem wczesnośredniowiecznym, "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", XV, 1967 nr 1, s. 119-125; tejsze, Sprawozdanie z badań archeologicznych prowadzonych w roku 1965 na terenie osady wczesnośredniowiecznej w Radomiu, "Sprawozdanie Archeologiczne", t. XIX, 1967 s. xxx-xxx, tejsze, Les origines de Radom á la lumiére des recherches archeologiques, "Archeologia Polona", t. IX, 1966, s. 212-223.

⁶ E. Kierzkowska, sprawozdanie na dorocznej konferencji archeologicznej IHKM PAN - ZMiOZ w 1968 r. zob. Radom, w: Informator archeologiczny. Badania 1967, Warszawa 1968 s. 260-261.

⁷ Badania ratownicze prowadzone w roku 1966 przez Muzeum w Radomiu z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach. Zob. W. Twardowski, W głąb ziemi i czasu, "Słowo Ludu" z dn. 3. I. 1967, por. też J. Gąsowski, Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Radomiu, "Wiadomości Archeologiczne", t. XVII, z 4, Warszawa 1950-1951, s. 305-324.

8 Szerzej na ten temat piszą: E. Kierzkowska, Rozwój procesów osadniczych na obszarze Radomia przed lokacją miasta, w: Urbanistyka i architektura Radomia, Radomskie Tow. Naukowe, w druku W. Kalinowski, Lokacja Nowego Radomia i jego rozwój do połowy XVIII wieku, tamże.

9 Jan Długosz, Liber beneficiorum, II, s. 514.

10 Opis powiatu radomskiego przez ks. Franciszka Siarczyńskiego, wyd. Tymoteusz Lipiński, Warszawa 1847. Opis ten powstał u schyłku XVIII w. w Radomiu.

11 Bolesław, zwany później Wstydlwym, urodził się w Korczynie w 1226 r. jako syn Leszka Białego i Grzymisławy ks. Ruskiej, zmarł w 1279. Roman Grodecki, Bolesław Wstydlwy, w: Polski Słownik Biograficzny, t. II, Kraków 1936, s. 260-262.

12 Jan Gacki, Stary Radom i jego kościoły, "Pamiętnik Religijno-Moralny", XV, 1855, t. XXIX, z. 3, s. 254 i nast.

13 Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego ..., t. IX, Warszawa 1888, s. 394 i 403. Informacje swoje podaje powołując się na pracę ks. J. Gackiego. W innym miejscu pisze błędnie: "O pobycie Leszka Białego w R. świadczyć zdaje tradycja o założeniu przezeń kościoła św. Stanisława /sic !/ 1216 ..."

14 Jan Luboński, Monografia historyczna miasta Radomia, Radom 1907, s. 69 nn.

15 O kamieniu tym brak ściślejszych wiadomości choć późniejsi autorzy często się na niego powołują. E. Kierzkowska /Rozwój procesów osadniczych.... o. c. / wysuwa sugestię, że data ta mogła być błędnie odczytana przez pomylenie cyfr "1" i "7" i mogła brzmieć - 1276, co zgadzałyby się z czasem panowania Bolesława Wstydlwego.

16 Jan Wiśniewski, Dekanat Radomski, Radom 1911, s. 202-203.

17 Portal ten opisany został przez E. Krygiera /por. Prace konserwatorskie, "Ochrona Zabytków", V, 1955, nr 1, s. 66.

18 Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. III - Województwo kieleckie, z. 10 - Katarzyna Szczepkowska, Eugeniusz Krygier, Jerzy Z. Łoziński, Powiat radomski, IS PAN, Warszawa 1961, s. 31.

19 Tadeusz Lalik, Sandomierskie we wcześniejszym średniowieczu, Prowincja, księstwo, województwo, w: Studia sandomierskie, PTTK Oddz. w Sandomierzu, b. m. w. 1967, s. 65-66; tenże, Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku, "Studia z Dziejów Osadnictwa", t. V, Wrocław - Warszawa - Kraków 1967, s. 42, Henryk Sznurowo, Uwagi na temat parafii staroradomskiej, maszynopis.

20 Maria Wilczyńska, Ziemia radomska między Mazowszem a Sandomierzem w średniowieczu "Kwartalnik Historii Kultury Materialnej", XV, 1967, nr 1, s. 108.

21 Kolegiata sandomierska utworzona w 1191 r. uposażona była dziesięcinami z kilku miejscowości należących do parafii radomskiej. Pod koniec XII w. powstaje prawdopodobnie archidiaconat radomski. Por. T. Lalik, Początki kapituły wiślickiej na tle kształtowania się kolegiat polskich XII w., w: Odkrycia w Wiślicy, Warszawa 1963, s. 147-191 oraz H. Sznurowo, o. c.

22 T. Lalik, Organizacja grodowo-prowincjonalna ... s. 42 przyp. 106.

23 Tamże.

24 J. Gąssowski, Cmentarzysko w Końskich ..., s. 79, T. Lalik, Organizacja grodowo-prowincjonalna ... s. 42 i in.

25 Św. Wacław był panującym księciem czeskim, który w 929 r. zginął z rąk Przemyślidów. Przeprowadził on ostateczną chrystianizację Czech w y w., m. in. był fundatorem kościoła św. Wita na Hradczanach w Pradze. Kult jego jako patrona Czech mógł rozpowszechnić się dopiero po upadku rodu Przemyślidów.

26 Wezwanie św. Wacława przypisuje się katedrze wawelskiej, której budowę rozpoczęto w 1058 r. i konsekrowano w 1142 r. /Jan Zachwatowicz, Polska architektura monumentalna w X i XI wieku, "Kwartalnik Architektury i Urbanistyki", VI, 1961, z. 2, s. 115/ Wezwanie to jednak nie było szerzej rozpowszechnione. Z. Świechowski /Budownictwo romańskie w Polsce, Katalog zabytków, Wrocław - Warszawa - Kraków 1963/ wśród kościołów romańskich w Polsce wymienia tylko jeden p. w. NMP i św. Wacława, kościół cystersów w Mogile, erygowany około 1225 i konsekrowany pod tymi wezwaniami w 1266 r. Zofia Kozłowska - Budkowa /Który Bolesław ?/ w: Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin, Warszawa 1960, s. 86, 88/, zwracam uwagę, że podjęcie kultu

św. Wacława można wiązać z czasami Bolesława Chrobrego, który mógł to zrobić w wyniku antagonizmów z rodem Przemyślidów.

27 J. Gąssowski, Cmentarzysko w Końskich ..., s. 79.

28 Proklamuje on św. Wacława jako jednego z patronów nie tylko katedry i diecezji krakowskiej, ale i całego królestwa polskiego na równi ze świętymi Stanisławem, Wojciechem i Florianem /Z. Kozłowska - Budkowa, o.c., s. 88/.

29 Nie jest wykluczone, że kościółek grodowy miał pierwotnie inne wezwanie niż znany z późniejszych przekazów św. Piotr. Mógł on mieć wezwanie Marii Panny, na co może wskazywać nazwa folwarku Mariackie, należącego później do kościoła św. Piotra, oraz wymienienie wezwania NMP kaplicy na grodzie w Radomiu w dokumencie sieciechowskim z 1252 r. /M. Wilczyńska, o.c., s. 108/. Wezwanie N. M. P. było często spotykane w kościołach grodowych. Nowy kościół benedyktynów sieciechowskich wybudowany w Nowym Radomiu otrzymuje również wezwanie NMP, co mogło być kontynuacją wezwania kaplicy grodowej. Można by stąd wnioskować, że parafia staroradomska miała pierwotnie wezwanie św. Piotra, które zmienione zostało w XV w na św. Wacława. Wezwanie zaś św. Piotra otrzymała dawna kaplica - już wówczas częściowo opuszczona - pozostała na dawnym grodzie.

30 E. Kierzkowska, Rozwój procesów osadniczych ..., o.c.

31 Odpisy wizytacji znajdują się w Archiwum Państwowym w Radomiu. Autor korzystał z odpisów z lat: 1597, 1617, 1711, 1721, 1736, 1747 i 1781.

32 J. Gacki, o.c., s. 254 n.

33 Wzgórze to jest wzniesione około 10 m ponad dolinę rzeki Mlecznej /151,5 m npm/ i około 3 m ponad poziom rynku /158,5 m npm/ miasta Nowego Radomia założonego przez Kazimierza Wielkiego. Był to najwyższy punkt na obszarze zasiedlenia miasta do pocz. XIX w.

34 W tym miejscu stał ołtarz kamienny z obrazem Marii Panny. Wizytacja z 1617 r. podaje: "Altare maius muratum lapideum --- imago nova B. Mariae".

35 "Pavimentum in minori choro tum lateribusque tum lapidibus sepulchralibus stratu ---" /wizytacja z 1748 r./.

36 Grób ten należał prawdopodobnie do rodziny Strzałkowskich. Wymieniony jest on w wizytacji z 1721 r., że znajdował się "ante majus altare".

37 W związku z tym planuje się w 1968 r. przeprowadzenie dalszych badań archeologicznych dla ustalenia zasięgu cmentarzyska w tych kierunkach.

38 Podobno kości ludzkie wydobyto również przy kopaniu piwnic pod budynkiem garbarni na wprost fasady zachodniej kościoła. Informacja ustna mieszkańców Starego Miasta.

39 Liczba ta obejmuje jedynie pochówki, które chociaż częściowo zachowały się w stanie nienaruszonym.

40 Obecnie powierzchnie ich powleczone są cieniutką warstwą nieprzeźroczystego nalotu barwy ciemno-szarej.

41 Na fotografii brak 5 paciorków większych, które podczas wydobywania z ziemi pokruszyły się.

42 Por. Tysiąc lat szklarstwa polskiego, w druku

43 Świadczą o tym ostatnie badania L. Rauhuta /Monografia cmentarzysk mazowieckich, maszynopis/, któremu serdecznie dziękuję za pomoc przy wydatowaniu zabytków. Zob. też Krystyna Musianowicz, Kabłączki skroniowe - próba typologii i chronologii, Warszawa 1949.

44 Por. wizytacje z lat 1597 do 1781. Prawdopodobnie zamurowano okna za ołtarzem głównym.

45 Por. wyżej s. 12.

46 Jedynym wytłumaczeniem tego rozwiązania może być zamierzenie zburzenia prezbiterium i budowa od nowa po zakończeniu prac przy wznoszeniu nawy. Wskazywałoby to na nagłą zmianę koncepcji i przerwanie prac. Zob. przypis 51.

47 Na fakt ten zwrócił uwagę autorom doc. dr Adam Miłobędzki, za co mu serdecznie dziękujemy.

48 Wizytacja z 1617 r.: "Ecclesia habet portas duas, quarum una in respicit occidentem, altera meridiem ---". Przed wejściem od południa była kruchta murowana, przed wejściem od zachodu - drewniana.

49 J. Gacki, o.c., s. 254, powołując się na dokument z 1802 r. pisze, że obecny kościół "zmurowano w 1440 r.". Za nim datę tę powtarzają inni autorzy.

50 Próba porównania cegły z jakiej wzniesiona została nawa z cegłami używanymi przy budowie murów miejskich, fary p. w. św. Jana, zamku kazimierzowskiego i kościoła oraz klasztoru bernardynów nie dała rezultatów. Wszystkie te budynki wykazują różne wymiary cegły i nie da się ich połączyć chronologicznie.

51 Data rozpoczęcia budowy w poł. XV w. nasuwa wątpliwości, gdyż według J. Długosza Stare Miasto było już wyludnione po przeniesieniu się mieszkańców do Nowego Radomia. Podjęcie więc tutaj dużej inwestycji budowlanej nie ma logicznego uzasadnienia. W tym świetle można wysunąć przypuszczenie, że budowa nawy rozpoczęta została przed lokacją Nowego Radomia i przerwano ją / por. przepis 46/ w związku z przeniesieniem miasta i rozpoczęciem wielkich prac budowlanych w nowym mieście /fara św. Jana, zamek, ratusz, mury miejskie/. Rozpoczętą budowę dokończono w poł. XV w., zwieńczając ją późnogotyckim szczytem.

52 Skarbczyk ten wymieniany jest w wizytacjach /np. w 1736 r./.

53 Ślad takiego okna zachował się w ścianie północnej. Por. wyżej.

54 Pomieszczenie to integralnie połączone jest z nowym murem otaczającym dziedziniec przy kościele.

55 Biegi obu schodów wykonane zostały z odlewów żeliwnych i oznaczone są plaketką z napisem: "Fabryka Machin J. Osiński i syn w Radomiu".

56 Warto tu zaznaczyć, że na elementach konstrukcji dachowej /słupy na II piętrze/ zachowały się napisy więźniów w językach rosyjskim i polskim, pochodzące z czasów użytkowania kościoła na więzienie.

Dotychczasowa znajomość historii ruchu robotniczego Radomia jest niedostateczna. Jeśli oczywiście dla badań w sensie ogólnopolskim Radom stanowi tylko wycinek całego procesu poznania tego zagadnienia i dotychczasowe wiadomości mogą wystarczać, o tyle dla miejscowych potrzeb zarówno naukowych jak i propagandowych, wiedza nasza w tym zakresie winna być pogłębiona.

Słynny "czerwony Radom" - miejsce wielu strajków politycznych i ekonomicznych, środowisko o zróżnicowanej strukturze społecznej i klasowej, gdzie rozwijały się z jednej strony na wskroś lewicowe ugrupowania i partie robotnicze /SDKPiL, PPS-Lewica, KPP/, gdzie przez wiele lat socjalistyczna większość w Radzie Miejskiej pracowała nad podniesieniem i rozszerzeniem zdobyczy socjalnych klasy robotniczej, a obok z drugiej strony działała klerykalno-nacjonalistyczna endecja i wiele ugrupowań antykomunistycznych - to miasto nie ma choćby popularnego opracowania tych zagadnień.

O ile lata najbliższe przetrwały w pamięci działaczy robotniczychi bywają w różnych formach przekazywane środowisku o tyle początki ruchu robotniczego w mieście uciekają nam coraz bardziej z pola widzenia. Sprawa zaczyna być tym bardziej niepokojąca, że wytworzono w miejscowym społeczeństwie pewne mity wielkości i bohaterstwa, wokół kilku postaci i mity te jak do tej pory zastępują rzetelną wiedzę o przebogatej historii ruchu robotniczego w mieście. Bierze się to z legendy, która obrasta wokół nikłej wiedzy.

Brak systematycznych badań w tym zakresie prowadzi do różnych przypadkowych i nieścisłych publikacji, subiektywnych w ocenach, zniekształcających cały skomplikowany proces tworzenia się klasy robotniczej i ruchu robotniczego. Z jednej strony należy się cieszyć, że redakcje pism udostępniają szpalty dla publikacji wspomnień działaczy rewolucyjnych, bo to powiększa możliwość naszego rozeznania w poszczególnych okresach, z drugiej jednak strony, musi niepokoić fakt nadmiernych uproszczeń, przesadnego uwypuklenia swojej roli z absolutną negacją zasług innych, patrzenie na przeżycia sprzed 50-60 lat przez pryzmat dzisiejszej rzeczywistości, stawianie partii, której się było reprezentantem, tam gdzie jej w ogóle nie było - wszystko to potwierdza obawy, że literatura tego rodzaju może robić szkody wśród czytelnika nieobebranego z przeszłością.

"Winę" za ten stan rzeczy muszą wziąć na siebie miejscowi historycy, którzy z powodu niedopatrzenia względnie wskutek obiektywnych niesprzyjających ku temu warunków zaniedbali to ważne zagadnienie.

^x Referat wygłoszony na sesji naukowej RTN w grudniu 1967 r.

Dzisiejsze wprowadzenie do dyskusji o ruchu robotniczym Radomia - bo tak widzę swoje wystąpienie przy okazji tej sesji - poświęcam początkowemu okresowi rozwoju ruchu robotniczego w Radomiu. Oczywiście nie będzie to ani historia ruchu robotniczego ani nawet jej zarys. Pragnę jedynie rzucić kilka własnych uwag na temat początków organizacyjnych najsilniejszej partii robotniczej w Radomiu - Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pierwsze wzmianki o szerzeniu się w Radomiu propagandy socjalistycznej przenikającej głównie z Krakowa i Warszawy, pochodzą z początków dziewięćdziesiątych lat XIX wieku. Jeden z pierwszych członków radomskiej PPS Michał Duńczyk we wspomnieniach z tego okresu pisał, że po klęsce "Proletariatu" ruch wolnościowy w Radomiu datuje się mniej więcej od roku 1892. Kierownictwo tego ruchu skupiać się miało w rękach urzędnika kolejowego Władysława Młockiego /Kazimierza Michniewicza/. Pierwsza grupa w skład której wchodziła poza Młockim Michał Postek, Stanisław Rybacki, Stanisław Wąsowski, Władysław Wąsowski, Stanisław Kołdecki, Władysław Kasprzak, Jan Skulski i kilku innych, nie miała żadnych form organizacyjnych¹. Zebrania odbywały się w mieszkaniach poszczególnych członków i rozmawiano na nich o zasadach socjalizmu. Trzeba nadmienić, że członkowie tej grupy byli głównie urzędnikami i nosiła ona charakter wybitnie inteligencki². W roku 1892 odbyło się pierwsze tajne zebranie poza miastem z udziałem kilku potajemnie zwerbowanych nowych osób, na którym Władysław Młocki szerzej omówił cele i zadania wyływające z założeń socjalistycznych³. Od tej pory coraz częściej w różnych okolicach miasta odbywały się zebrania poświęcone dyskusji, jednak bez określonego i sprecyzowanego programu. Szczególnie żywy udział brali w nich czeladnicy i robotnicy garbarscy, stolarscy i pracownicy kolejowi. Z tych grup nieco później powstały w mieście komórki socjalistyczne.

Ostatecznie pierwszy radomski komitet PPS powstał w roku 1893. Weszło do niego 9 osób: czterech kolejarzy, trzech garbarzy, jeden szewc i jeden stolarz⁴. Utworzenie komitetu było impulsem do organizowania się różnych kół PPS w mieście. Wśród robotników nowa partia najszybciej zyskała zwolenników w miejscowych warsztatach kolejowych oraz garbarni Wickenhagena.

W pierwszych dwóch latach działalność partyjna nie wychodziła poza ramy organizacyjne, a mimo to już pod koniec 1894 roku nastąpiła pierwsza "wsypa" i pierwsze aresztowania. Uwięziono wówczas Markowskiego, Paca, Karsza i kilku innych⁵. Żandarmeria carska nie miała jednak dostatecznych dowodów winy i szybko wypuściła na wolność zatrzymanych. Był to jednak dla organizacji znak ostrzegawczy, nakazujący ściślejszą konspirację, a jednocześnie zniechęcił niektórych działaczy do dalszej pracy w komitecie. Trzeba więc było utworzyć nowy komitet tym bardziej, że robotnicy garbarscy wykazywali niezadowolone z powodu zbyt inteligenckiego charakteru organu kierowni-

czego radomskiej organizacji⁶. Nowy komitet utworzony przez Władysława Młockiego w roku 1895 przeszedł do ściślejszej konspiracji i zwrócił większą niż dotychczas uwagę na przyciągnięcie do partii robotników z fabryk i warsztatów.

Pierwszą oznaką aktywności radomskich socjalistów było doprowadzenie do porzucenia pracy w dniu 1 maja 1895 roku przez niektórych robotników garbarskich⁷. Stały też po raz pierwszy mniejsze warsztaty w mieście. W październiku 1895 roku rozlepiono na słupach i murach pierwszą / jak się wydaje / odezwę Radomskiego Komitetu Robotniczego PPS, skierowaną do robotników kolejowych, którym władze wydały nowe przepisy o zarobkach. Odezwa nawoływała by robotnicy nie ustępowali wobec pracodawców a wspólnie walczyli o swoje prawa. "Tylko działając śmiało, zgodnie i razem, dojść możemy do poprawy swego bytu oraz odeprzeć wszelkie zamachy, przeciw nam wymierzone" - głosiła odezwa⁸.

Agitacja stawała się już łatwiejsza, bowiem do Radomia zaczął docierać warszawski organ PPS "Robotnik", szybko kolportowany wśród partyjnych i bezpartyjnych. Pojawienie się na tym terenie pisma o antyrządowym charakterze, stało się powodem jednoczesnego wzmocnienia obserwacji przez żandarmerię carską. Druga kolejna "wsypa" miała miejsce w roku 1896, aresztowano wówczas między innymi członków partii: Sanowskiego, Duńczyka i Wąsowskiego⁹. Roboty partyjne nie wychodziła w dalszym ciągu poza sprawy organizacyjne i wewnętrzną konsolidację pierwszych utworzonych komórek partyjnych w mieście. Brak niestety danych umożliwiających odtworzenie ich rozmieszczenia i ilości. Wiadomo, że istniały one już w zakładach naprawczych taboru kolejowego, garbarni Karsza i garbarni Wickenhagena. W czasie pierwszego ogólnego zebrania PPS /1897 r. / wysłuchano sprawozdania Komitetu Lokalnego za ostatni rok i wysunięto propozycje i żądania pod adresem CKR. Nie dysponujemy jednak materiałami na podstawie których można by je bliżej sprecyzować. Należy przypuszczać, że chodziło tu o zwiększenie przydzielonej bibuły oraz ściślejsze kontakty KC z terenem poprzez wysyłanie na prowincję dobrze obeznanych z zasadami socjalizmu agitatorów. W roku 1897 po raz pierwszy od chwili utworzenia radomskiego Komitetu PPS działacze miejscowi wyszli z agitacją poza Radom. Robotę partyjną rozszerzono wówczas na inne ośrodki miejskie i fabryczne guberni radomskiej, takie jak: Ostrowiec, Skarżysko, Stąporków, Starachowice i Końskie¹⁰. Agitacja ta musiała dawać dobre rezultaty, bowiem żandarmeria carska otrzymywała sygnały o niepokoju między robotnikami pod wpływem szerzonej agitacji socjalistycznej. Charakterystyczne jest tu doniesienie jakie otrzymała żandarmeria od Klemensa Sosnowskiego maszynisty ze Skarżyska o agitacji socjalistycznej w tym mieście. Sosnowski pisał "W latach 1896-97 zaczęli -- ludzie rozprawiać -- o jakichś gazetach Robotniku, Przedświcie i innych -- Zapoznałem się z pomocnikiem maszynisty Kowalskim -- który -- zaczął opowiadać, że czytał rozmaite gazety. Według własnych

zeznać już w tym czasie był namawiany do wstąpienia do organizacji o której jeszcze nie miał właściwego rozeznania" ¹¹.

Sosnowski w dalszej części swojego donosu powiada, że mniej więcej w tym samym czasie /1898 r./ inny pracownik kolejowy zwrócił się do niego z niedwuznaczną propozycją wstąpienia do partii, która się tworzy na wzór radomski ¹², z czego wynika, że w Radomiu organizacja partyjna była już stosunkowo silna. Zresztą z całego doniesienia widać, że wszelkie informacje i wszelka propaganda łącznie z bibułą przenikała na tamtejszy teren właśnie z Radomia.

Rok 1898 przynosi poważne zmiany personalne w kierownictwie miejscowego komitetu PPS. Główni przywódcy radomskich socjalistów z początkowego okresu Młocki i Rybacki, przeniesieni zostali wraz z dyrekcją kolei do Warszawy. Typowo inteligencka grupa kierownicza PPS w momencie zorganizowania pierwszego komitetu rozpadła się zupełnie a na miejscu "pozostali sami robocjarze, ale już zahartowani w walce i konspiracji" ¹³. Brak jednak danych źródłowych co do form działania partyjnego po odejściu Młockiego. Wydaje się, że między rokiem 1899 a połową roku 1902, działalność PPS w Radomiu była minimalna. Nie zachowały się bowiem z tych lat ani dokumenty własne partii ani też nie stwierdzono danych o jej działalności w aktach carskich władz policyjno-sądowych. Wprawdzie we wspomnieniach jednego z przywódców PPS w mieście - Mariana Malinowskiego / "Wojtka" / - jest wzmianka, że rok 1902 był okresem coraz bardziej wzmagającej się pracy organizacyjnej, zarówno w miastach jak i we wsiach guberni radomskiej, ale poza nawiązaniem stosunków w Iłży i Kunowie, nie wymienia innych form działania. Dopiero od września 1902 roku nastąpiło ożywienie działalności PPS. W krótkich odstępach czasu wydano dwie ulotki, w których omówiono między innymi sytuację robotników w Zakładach Starachowickich oraz trudne warunki chłopów okolicznych wsi, nękaną ciągłymi karami przez strażników ziemskich i leśnych ¹⁴. Ulotki ostrzegały też przed szpiclami rekrutującymi się spośród sprzedajnych robotników różnych fabryk ¹⁵. Wzrastała też na przełomie lat 1902/1903 liczba członków PPS. Radom, za Warszawą, Zagłębiem Dąbrowskim i Łodzią wpłacał najwięcej składek partyjnych do kasy partyjnej ¹⁶. Nasilała się też agitacja ¹⁷, która w roku 1904 przerodzić się miała w gwałtowne wystąpienia przeciwko caratowi. Antycarski ruch na terenie miasta powstał na tle mobilizacji rekrutów wysyłanych na wojnę rosyjsko-japońską. Pionierami tej agitacji według raportów żandarmerii mieli być studenci: Henryk Mierzejewski i Stanisław Przemyski, którzy jako rodowici Radomianie znali doskonale miejscowe stosunki. Na początek propagandą objęto robotników fabrycznych, nieco później rzemieślników i uczniów szkół średnich ¹⁸.

Pod koniec 1904 roku żandarmeria ustaliła, że koła PPS zorganizowane już były we wszystkich fabrykach Radomia ¹⁹. Zadaniem tych kół według żandarmerii było zapoznanie robotników z nielegalną literaturą, omawianie i przygotowywanie wspólnych wystąpień przeciwko rzą-

dowi i zbieranie pieniędzy na cele partyjne ²⁰. Zebrania odbywały się najczęściej u Feliksa Wojciechowskiego. Uczestniczyli w nich również przedstawiciele KC z którymi uzgadniano metody walki z caratem i obszarnikami ²¹.

W końcu roku 1904 cała organizacja PPS w Królestwie Polskim dzieliła się na 6 okręgów. Wśród nich większa część dzisiejszego województwa kieleckiego wchodziła w skład t. zw. okręgu południowego ²². Organizacja radomska należała w tym czasie do najsilniejszych w kraju. Rozpowszechniły się tu takie formy działalności jak delegacje, komitety fabryczne i komitety zawodowe: metalowców, robotników drzewnych, garbarzy, chłopów ²³. Pojawiły się już korespondencje z Radomia i terenu guberni radomskiej w "Robotniku" informujące o sytuacji materialnej robotników w fabrykach piętnujące najbardziej zwyrodniałych administratorów, zarządców i fabrykantów ²⁴. Poza Radomiem głównymi ośrodkami działalności socjalistycznej w guberni pod koniec 1904 roku były: Ostrowiec, Końskie, Sandomierz, Opatów, Stąporków, Starachowice, Wierzbik, Iłża ²⁵. Lokalny Komitet PPS w Ostrowcu obejmował swoim wpływem również sąsiednie osady fabryczne: Bodzechów, Ćmielów i Częstocice ²⁶. Prasa partyjna poza miastami rozchodziła się już po wsiach, szczególnie w powiatach: opatowskim, radomskim, iłżeckim i kozienickim ²⁷. Zorganizowano też pierwsze koła wiejskie PPS w Jedlni, Iłży, Białobrzegach, Przytyku, Skaryszewie i Zwoleniu ²⁸.

Aktywna działalność Radomskiego Komitetu PPS widoczna była również w zakresie wydawania własnych materiałów propagandowych. W roku 1904 wydano 6 odezwoz o dużym nakładzie, co stanowiło 11% wszystkich odezwoz wydanych w tym roku przez drukarnie PPS ²⁹.

Przybyły do Radomia w październiku 1904 roku delegat KC Lucjan Rudnicki, tak oto oceniał sytuację na terenie okręgu: "Jesienią roku 1904 komitety w przemysłowych miastach okręgu radomskiego stawiały się władzą o powadze górującej nad władzami rządowymi. Radom z kilkoma zakładami garbarskimi, ceramicznymi i licznymi warsztatami rzemieślniczymi, od kilku lat podlegał wpływom partii" ³⁰. Propaganda przybierała tu szerokie i różnorodne formy. Szczególnie dogodnym miejscem kolportażu odezwoz stał się kościół farny. Fara zawsze przepełniona była chłopstwem i robotnikami z przedmieść. Często w aktach spotkać można anonimowe donosy wskazujące na miejsce zebrania partyjnych oraz formy agitacji socjalistycznej. Jeden z takich listów datowany 29. III. 1904 roku informuje, że w Radomiu na cmentarzu katolickim znajduje się skrytka z tajną prasą i ulotkami. Przy każdym pogrzebie grabarz rozdaje potajemnie ulotki zebranych. Ponadto - pisze dalej autor donosu - w kościele farnym służba wkłada do kieszeni wiernych ulotki socjalistyczne. Najbardziej szkodliwy wpływ według listu ma to na włościan, którzy są przekonani, że skoro czyni to służba kościelna, należy jej ufać i postępować według wskazań zawartych w tajnych pismach ³¹.

Na początku grudnia 1904 roku radomski komitet PPS miał już w swoim posiadaniu 11 pistoletów, kilkaset naboje, około 20 funtów dynamitu, kilka zapalników, cały zwój lontu. Pracowała też na pełnych obrotach mała drukarnia w postaci szerokiego stempla z ruchomymi czcionkami³².

Niezadowolone ludności jakie przejawiało się po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, która pociągnęła za sobą pobór nowych zastępów rekruta, podtrzymywane było przez odezwy PPS nawołujące do nieposłuszeństwa³³.

Na jesieni 1904 roku miały też miejsce pierwsze manifestacje antymobilizacyjne. Pod koniec listopada /14/27-1904 r./ robotnicy Glinic w zorganizowanym pochodzie z flagami i śpiewem przemaszerowali od Długojowa aż do przejazdu kolejowego na ulicy Skaryszewskiej. Wachmistrz żandarmerii powiatu radomskiego tak oto relacjonował wydarzenia tego dnia: "Około 6 wieczorem dowiedziałem się, że -- tego samego dnia ma być -- manifestacja robotnicza na ulicy Skaryszewskiej. Doniosłem o tym naczelnikowi a sam udałem się na ulicę Skaryszewską. Około 9 od strony wsi Długojów ukazał się tłum -- 200 robotników z flagami i dwoma transparentami. Zobaczywszy to wróciłem do miasta i wiadomość przekazałem naczelnikowi. Po powrocie na miejsce manifestacji, tłum już nie zastałem. Kto konkretnie brał udział w manifestacji nie wiem"³⁴.

W dniu następnym na trasie przemarszu robotników znaleziono dwie paczki ulotek i proklamacji Radomskiego Komitetu PPS nawołujące do bojkotu poboru.

Ostatnia demonstracja antymobilizacyjna w roku 1904 odbyła się w nocy z 24 na 25 grudnia. Po raz pierwszy w okresie przedrewolucyjnym polała się krew i po raz pierwszy były ofiary. Demonstracja przygotowywana była starannie przez miejscowych działaczy PPS. Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia rozlepiono na murach ulotkę Radomskiego Komitetu PPS, w której czytamy między innymi: "Nadszedł dzień ostatecznego sądu nad najazdem. Za mało im było stuletniej niewoli naszej, więc krwawe łapy cara sięgają po tysiące naszych ojców, mężów, braci -- Robotnicy, Włóścianie! -- W tym czasie kiedy zdradziecka burżuazja zachęcać was będzie opłatkiem do obrony cara, niech zagrzmi głos gwałtu. Do broni. Niech wyciągający po was łapy najeźdźca spotka się z kosami, cepami i gorącą wodą"³⁵.

Wzburzenie w mieście było ogromne, atmosfera napięta do ostatnich granic. Ludzie mniej wtajemniczeni w wydarzenia opowiadali między sobą o przygotowującym się powstaniu przeciwko Rosji, a chłopcy okolicznych wsi, pytać mieli gdzie wydają broń i jak się stawić pieszo czy konno³⁶.

Tymczasem w miejscowym komitecie PPS kierowanym przez Mariana Malinowskiego, czynione były w konspiracji ostatnie przygotowania do akcji. Uzgadniano propozycje i poglądy. Rozpatrywano możliwość podłożenia dynamitu pod budynek gubernatorstwa oraz mur cer-

kwi prawosławnej. Ostatecznie komitet zdecydował, że grupa zaufanych członków partii wykorzystując stan napięcia wśród tłumów, które niewątpliwie wezmą udział w pasterce oraz sporej ilości wałęsających się po ulicach rezerwistów przybyłych do Radomia z kilku powiatów, utworzy demonstrację antycarską. Jako miejsce najbardziej odpowiednie wybrany został kościół bernardynów położony w centrum miasta. Stąd czołówka skierować się miała w górę ulicy Lubelskiej do siedziby gubernatora.

Tak przygotowana demonstracja przeprowadzona została z dużą dokładnością i skrupulatnością. W końcowych minutach nabożeństwa grupa wyznaczonych do tego członków partii wznosić zaczęła przed kościołem okrzyki antycarskie. Wyciągnięto transparenty i czerwoną chorągiew, zaintonowano polskie pieśni narodowe i rewolucyjne. Niewielka dotychczas gromada szybko wchłaniała coraz to nowe grupy wierzni opuszczających kościoły i wciągu kilku zaledwie minut utworzyła się jakby samofzutnie wielka kolumna na przedzie której kroczyli członkowie PPS.

Demonstrujący tłum z okrzykami, śpiewem i przy odgłosach detonacji wybuchającego dynamitu oraz wystrzałów z broni palnej skierował się w górę ulicy Lubelskiej. Straż i wzmocnione patrole żandarmerii nie były w stanie zapobiec wydarzeniom i trzeba było natychmiast ściągnąć do pomocy wojsko. Zaalarmowany o demonstracji dowódca 26 Mohilewskiego pułku stacjonującego w Radomiu pułkownik Bułatow rozkazał ściągnąć posiłki wojskowe, sam zaś z niewielkim patroliem udał się pośpiesznie na ulicę Lubelską z nadzieją, że własnym autorytetem uda mu się choćby na pewien czas zapobiec dalszym wypadkom. Spotkanie z tłumem nastąpiło na placu cerkiewnym kilkanaście metrów za ulicą Zgodną /Marchlewskiego/. W pierwszym momencie Bułatow usiłował tłumaczyć i nawoływać do rozejścia się manifestacji. Następnie zdenerwowany nieskutecznością swojego apelu wdał się w szamotaninę z czołówką pochodu z zamiarem odebrania czerwonej flagi. W czasie tego zamieszania jeden z oficerów asystujący pułkownikowi wydał rozkaz otwarcia ognia do tłumy. Reakcja zarówno ze strony żołnierzy jak i manifestantów była natychmiastowa. Padło kilkanaście strzałów i na placu pozostały ciała: pułkownika Bułatowa, który padł od kuli strzelającego tłumy oraz Cymerysa Kwiatkowskiego "Wiktora", który był chorążym pochodu i niósł czerwoną flagę³⁷. Gwałtowna strzelanina wywołała popłoch wśród większości przypadkowych demonstrantów, a widok ofiar sprawił szybką interwencję wojska które rozpedziło demonstrację aresztując przy tym wiele osób, wśród nich kilkunastu członków PPS w tym większość z miejscowego Komitetu PPS.

Tak więc na miesiąc przed rozpoczęciem rewolucji 1905-1907 roku Radom był świadkiem i uczestnikiem wielkiej demonstracji, która odbiła się głośnym echem w całym Królestwie. W okresie przedrewolucyjnym działacze miejscowi wykazywali dużą aktywność i w okresie samej rewolucji partia weszła z poważnym doświadczeniem rewolucyjnym.

Przypisy

¹ M. Duńczyk, Wspomnienia z organizacji PPS w Radomiu 1892-1897, AZHP-PPS, 305/VI/43.

² Tamże.

³ Zebranie to odbyło się w lesie na Długojowie pod Radomiem, zob. M. Malinowski, Początek i rozwój organizacji PPS w Radomiu i okolicy, Księga Pamiątkowa PPS, Warszawa 1923.

⁴ Pierwszy radomski komitet PPS zawiązano na zebraniu w lesie "Pacyna" pod Radomiem. Weszli do niego: Młocki - urzędnik kolejowy, Markowski-garbarz, Krajewski-garbarz, Pac-garbarz, Frąckiewicz-kolejarz, Barański-kolejarz, Rybacki-urzędnik kolejowy, Malinowski /Wł. / - stolarz, Stankowski-szewe. zob. M. Malinowski. O organizacji radomskiej wspomina również L. Wasilewski w pracy, PPS w pierwszym okresie rozwoju 1892-1903 w: Księga Jubileuszowa PPS 1892-1932, Warszawa 1932, s. 50. Jeden z raportów żandarmerii z roku 1905 donosił, że "pojawienie się stronników tej partii w Radomiu odnosi się do roku 1893, zob. pismo naczelnika zarządu żandarmerii powiatów: radomskiego, kozienickiego, opoczyńskiego i koneckiego z 2. X. 1905 r. APR Radomski, Rząd Gubernialny Zarząd Żandarmerii nr 1/1905 cz. II, zob. też wzmiankę o organizacji radomskiej w "Przeglądzie Robotniczym" z 1901 r, nr 4 s. 11-12.

⁵ M. Malinowski, o. c.

⁶ M. Duńczyk, o. c.

⁷ M. Malinowski, o. c.

⁸ Zob. RGZŻ, nr 6/1895, k. 246 i dalsze /5 egz/.

⁹ M. Duńczyk, o. c.

¹⁰ M. Malinowski, o. c.

¹¹ RG Naczelnik Żandarmerii pow. radomskiego, kozienickiego, opoczyńskiego i koneckiego, nr 7/1904.

¹² Tamże

¹³ M. Malinowski, o. c.

¹⁴ Odezwa z 6. IX. 1902 r. zob. APR Kancelaria Gubernatora Radomskiego /cyt. dalej KGR / nr 2243 k. 137.

¹⁵ Odezwa z 8. IX. 1902 r. zob. KGR nr 2243 k. 139.

¹⁶ A. Żarnowska, Geneza rozłamu w PPS 1904-1906, s. 22-23

¹⁷ Na początku marca 1903 r. w rejonie wsi Trablice gm. Gębarzów pow. radomskiego znaleziono ulotki propagandowe PPS skierowane do ludu wiejskiego i do robotników leśnych. Ulotki drukowane były w styczniu 1903 r. zob. RGZŻ, nr 1/1903 k. 68. W lipcu tego roku wydano ulotkę nawołującą chłopów by nie płacili fajerkasy i podatków, zob. RGZŻ, nr 1/1903 oraz Kolekcja PPS w OT Radom.

¹⁸ APR, RG, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego, kozienickiego, opoczyńskiego i koneckiego, nr 1/1906, k. 241.

¹⁹ Tamże, nr 1/1905, cz. II. k. 993-997.

²⁰ RGZŻ, nr 11/1906, k. 514 i dalsze.

²¹ APR, RG, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego, kozienickiego, opoczyńskiego i koneckiego nr 1/1906, k. 192.

²² A. Żarnowska, o. c. s. 11.

²³ Sprawozdanie z konferencji CKR PPS z października 1904 r. w Krakowie, k. 24-25; zob. A. Żarnowska, o. c., s. 14 oraz teże, Zasięg wpływów i baza społeczna PPS w przededniu rewolucji 1905-1907 r., "Kwartalnik Historyczny", 1960, nr 2, s. 354.

²⁴ "Robotnik" nr 54 z 5 marca 1904 roku-korespondencja z Fabryki Mebli Giętych, Monopoli oraz z Bodzechowa.

²⁵ A. Żarnowska, Geneza rozłamu ... o. c, s. 21

²⁶ Życiorys Teodora Wilka, "Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce", 1935, nr 3, s. 40. O aktywności Komitetu Ostrowieckiego PPS świadczy m. innymi fakt, że już w 1903 r. wydawał on własne ulotki analizujące nie tylko aktualną sytuację polityczną ale również starano się przy ich pomocy podawać robotnikom wnioski wpływające z tej ogólnej sytuacji dla nich oraz sugerować formy i metody walki strajkowej w aktualnych warunkach ostrowieckich. Zob. RGZŻ, nr 1/1903, cz. II, k. 103 oraz APR, Kolekcja PPS.

²⁷ A. Żarnowska, Geneza rozłamu ..., o. c, s. 21,

²⁸ Sprawozdanie z konferencji CKR PPS z października 1904 roku w Krakowie.

²⁹A. Żarnowska, Geneza rozłamu ... o. c., s. 21.

³⁰L. Rudnicki, Stare i Nowe, s. 273.

³¹RGZŻ, nr 1/1904, k. 209, koperta.

³²L. Rudnicki, o. c., s. 278.

³³Od lipca do grudnia 1904 roku według dostępnych danych Radomski Komitet PPS opublikował cztery odezwy antymobilizacyjne. Zob. RGZŻ nr 1/1904 oraz APR, Kolekcja PPS.

³⁴APR, Naczelnik żandarmerii pow. radomskiego, kozienickiego, opoczyńskiego i koneckiego, nr 1/1904, k. 3 i 13.

³⁵Podaję za L. Rudnickim, o. c. s. 280.

³⁶Tamże, s. 281.

³⁷Raport gub. radomskiego Szczyrkowskiego do gen. gub. M. Czertkowa z dn. 12/25 grudnia 1905 r. o krwawej demonstracji w Radomiu/Archiwum Główne Akt Dawnych, akta Gen. Gub. Warszawskiego, nr 103037, k. 103/, zob. też H. Rappaport, Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900-1904, Warszawa 1960, s. 703. O demonstracji tej pisali też szeroko St. J. Bonarowicz /Historia czterech miesięcy, Kraków 1906, s. 173-177/ i L. Rudnicki /o. c., z 280-291/. Ukazało się też kilkanaście artykułów w miejscowej prasie.

NIKTÓRE PROBLEMY RADOMIA NA TLE KIELECCZYZNY w latach 1918 - 1919

Jan Naumiuk

Rewolucja Październikowa wywarła ogromny wpływ nie tylko na odzyskanie niepodległości przez Polskę, lecz także na strukturę polityczną i społeczno-ekonomiczną odrodzonego państwa polskiego, a nade wszystko odbiła się ona głębokim echem wśród klasy robotniczej i chłopstwa, wzniecając w najszerszych masach w mieście i na wsi wiarę w możliwość toczenia zwycięskiej walki o wyzwolenie społeczne. Stała się ona wzorem rozwiązywania konfliktów klasowych, które w Polsce w momencie odzyskania niepodległości były bardzo zaostrzone.

Prześledzenie więc niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji zarówno na wsi, jak i w mieście w początku drugiej Rzeczypospolitej w Kielecczyźnie może rzucić snop światła na źródło ostrych walk społecznych, jakie rozegrały się na jej terenie. W początku drugiej niepodległości była ona terenem wybitnie rolniczym, przeważnie o drobnych i zacofanych gospodarstwach chłopskich, z ogromnym przeludnieniem wsi. Zbędnej siły roboczej nie były w stanie wchłonąć nawet w minimalnym procencie słabo rozwinięte zakłady przemysłowe.

Jeszcze więc w roku 1928 wielki odsetek ludności wiejskiej posiadały takie powiaty jak radomski /82%/ , opoczyński /78%/ , pińczowski /77,6%/ i jędrzejowski /71,7%/ ¹.

Jakże wymowna jest struktura agrarna wsi kieleckiej. Cechowała ją duża liczba gospodarstw karłowatych /21,9%/ i drobnych /47,4%/ , które w początkach okresu międzywojennego stanowiły łącznie /69,2%/ ogółu gospodarstw wiejskich. Należy przy tym podkreślić, że w tym czasie zaledwie 27% ogółu zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie w województwie kieleckim posiadało samodzielne gospodarstwa rolne mogące się wyżywić. Jednocześnie obok nędzy chłopskiej, prosperowała w Kielecczyźnie wielka własność obszarnicza. Według spisu powszechnego w 1921 r. na jej terenie majątków powyżej stuhektarowych było 1095, co stanowiło zaledwie 0,3% ogólnej liczby gospodarstw wiejskich, a obejmowały one 35,1% ogółu gruntów ². Na tym tle stają się jasne problemy, jakie nurtowały wieś kielecką, a przede wszystkim głębokiego sensu społecznego nabierała kwestia sprawiedliwego podziału ziemi, to jest radykalnej reformy rolnej.

Przemysł Kielecczyzny, korzystający przed pierwszą wojną światową ze stosunkowo dogodnych warunków rozwoju, jak znaczne zasoby taniej siły roboczej, dostarczanej przez przeludnioną wieś i zasoby surowców, w wyniku działań wojennych poniósł dotkliwe straty. Wiele

fabryk zostało zdewastowanych lub doszczętnie zniszczonych. Przykładem mogą być Zakłady Ostrowieckie, w których już w czerwcu 1915 roku wycofująca się armia carska wysadziła w powietrze dwa wielkie piece i cztery marteny oraz zniszczyła wiele różnych urządzeń i maszyn. Wkraczające zaś wojska niemieckie dokończyły dzieła zniszczenia. Podobnym zniszczeniom uległa w Skarżysku fabryka "Nowy Bzin"³ Straty szczególnie dotkliwe były w przemyśle metalurgicznym. Wszystkie wielkie piece i marteny zostały unieruchomione. Podobnie stało się i z innymi zakładami przemysłowymi. Straty wspomnianych już Zakładów Ostrowieckich szacowano na 3 783 285 zł, Zakładów Starachowickich na 1 109 915 zł, zaś Towarzystwa Akcyjnego Stąporków na 490 000 zł.⁴

Ciężkie skutki wojny stworzyły wiele trudnych do rozwiązania problemów zarówno gospodarczych, jak i społecznych. Na czoło wysunęła się wówczas kwestia uruchomienia przemysłu i zatrudnienia pracujących w nim niegdyś robotników. W pierwszej połowie roku 1919 w. Kongresowce zatrudnienie wynosiło według szacunku - 14% stanu z 1913 r. a bezrobocie osiągnęło około 655 000 ludzi. W okresie narastania rewolucji było ono nie tylko problemem ekonomicznym, ale przede wszystkim politycznym⁵. Sytuacja materialna klasy robotniczej, a szczególnie bezrobotnych była wprost beznadziejna. W wielu ośrodkach przemysłowych Kieleckiego robotnicy, nie otrzymujący żywności i zapomóg od rządu, znajdowali się w "ostatecznej nędzy" - jak to określały ówczesne władze. Trudne położenie mas pracujących pogłębiały elementy paskarskie, ukrywające żywność i następnie sprzedające ją po wyśrubowanych cenach. Jeśli do powyższego dodamy jeszcze, że w momencie odzyskania niepodległości stanął w całej rozciągłości problem władzy i swobód obywatelskich, będziemy mieli w ogólnych zarysach nakreślone warunki i główne kwestie nurtujące masy pracujące i nie tylko masy pracujące. Klucz do ich rozwiązania - jak sądzę - wskazała Rewolucja Październikowa.

Wydaje się, że w nakreślonej sytuacji węzłowym problemem była kwestia władzy. Od tego, kto uchwyci władzę w swoje ręce - masy, czy burżuazja - zależało jak zostaną załatwione pozostałe kwestie, zależała dalsza droga rozwoju Polski.

W Kieleckim, niemal już tradycyjnie, w ruchu robotniczym przewagę posiadała Polska Partia Socjalistyczna i gwoździem do ściany - jakby - my w 1918 r. jej nurt prawicowy, związany z osobą Józefa Piłsudskiego. Stosunkowo nieliczne były tu organizacje Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz PPS-Lewicy. We wszystkich ośrodkach robotniczych z Radomiem i Kielcami na czele zdecydowane wpływy posiadała PPS, partia - jak wiadomo - nie szukająca rozwiązań sprzeczności klasowych na drodze rewolucyjnej walki mas, na wzór bolszewicki, lecz na drodze reform. Ale od tej generalnej linii partyjnej właśnie na Kielecczyźnie obserwujemy wiele odchyień i wahań w działalności praktycznej jej działaczy i członków, którzy niejednokrotnie ulegali wpływom i nastrojom rewolucyjnym mas pracujących. Obser-

wuje się to zjawisko głównie u działaczy powracających z Rosji Radzieckiej, na których wielkie wrażenie wywarła Rewolucja Październikowa. Tym niemniej rozbitcie ruchu robotniczego między wspomniane partie i różne ich koncepcje zarówno władzy, jak i rozwiązań palących problemów po odzyskaniu niepodległości, wpływały dezorientująco na masy, osłabiały rozmach walki klasowej i walczyły przyczyniły się do ugruntowania ustroju burżuazyjnego w Polsce.

W końcowym okresie okupacji austriackiej w Kieleckim PPS aktywnie przygotowywała się do przejęcia władzy. Pod tym względem przodowali pepesowcy radomscy. Już w końcu stycznia 1918 roku na wezwanie PPS doszło do strajków i demonstracji na rzecz opuszczenia Polski przez wojska okupacyjne. Strajkowały wówczas na omawianym terenie Radom, Skarżysko, Kielce i inne ośrodki robotnicze. W Radomiu w dniu 22 stycznia wybuchł strajk powszechny. Od wczesnych godzin rannych były nieczynne fabryki, urzędy, sklepy i magistrat. Po południu odbył się wiec przed siedzibą Rady Związków Zawodowych /róg ulicy Mariackiej i Wysokiej/, a potem manifestacyjny pochód pod sztandarami pepesowskimi i hasłami wypisanymi na transparentach: "Precz z okupantami", "Precz z wojną", "Niech żyje rewolucja rosyjska". Strajk powszechny trwał przez trzy dni i przez trzy dni odbywały się podobne wiece i manifestacje⁶.

W połowie lutego przez Kielecczyznę przeszła fala strajków i demonstracji protestacyjnych przeciwko traktatowi pokojowemu pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą. W Radomiu uczestnicy demonstracji kierowani przez PPS odbili aresztowanych z więzienia i starli się z wojskiem austriackim. Podobnie w Kielcach strajk był powszechny, a wojsko nie chciało atakować manifestantów. Również w Skarżysku żandarmeria została zmuszona do uwolnienia aresztowanych robotników⁷. Być może, iż wspomniane strajki i manifestacje - obok innych okoliczności - wywarły pewien wpływ na postawę żołnierzy austriackich stacjonujących w Radomiu, którzy 3 czerwca 1918 roku odmówili udania się na front, żądali jedzenia i powrotu do domów⁸.

Pod koniec października 1918 roku wśród organizacji politycznych w Radomiu dominującą rolę odgrywała PPS, dobrze zorganizowana i mająca silne wpływy w masach robotniczych i związkach zawodowych, które walczyły o interesy ekonomiczne robotników, za co Rada Związkowa została w czerwcu 1918 r. zawieszona przez okupantów. Na czele radomskiej PPS stali wówczas Aleksy-Rzewski, działacz z Łodzi, dr Stanisław Kelles-Krauz, adwokat Roman Szczawiński, Stefan Kartiklis /"Sewer"/, Stefan Mierzejewski i podporucznik-legionista Jan Mariański. W tym czasie działacze ci nawiązali kontakt z generalnym komisarzem Rady Regencyjnej w Lublinie-Zdanowskim, a w Radomiu organizując kadry związków zawodowych, POW i harcerzy, przygotowywali się do objęcia władzy i niedopuszczenia do ewakuacji majątku polskiego i majątku wojsk okupacyjnych. Do objęcia kolei przygotowywał się Związek Zawodowy Kolarzy. W dniu 31 października 1918 roku

przybyli do Radomia wysłannicy Zdanowskiego-Wacław Gajewski i Stanisław Majewski i powiadomili przywódców PPS, że okupanci zamierzają wkrótce opuścić Kongresówkę. Tego dnia wieczorem w mieszkaniu adwokata Jana Wigury /NZR/ zebrał się przedstawiciel PPS oraz prezes Sądu Okręgowego Marcin Kaliszczak i wiceprezydent Radomia Wacław Dębowski, postanawiając przejąć władzę w mieście, powołać komisarza cywilnego w osobie inż. Zygmunta Słomińskiego oraz utworzyć organa administracji. Postanowiono także wysłać komisarzy do powiatów: koneckiego, opoczyńskiego, kozienieckiego i iłżeckiego, jak również objąć władzę w pogranicznych Białobrzegach /granica okupacji niemieckiej i austro-węgierskiej/. Zdecydowano działać w nocy z 1 na 2 listopada t. j. rozbroić wojska okupacyjne, a 2 listopada objąć władzę administracyjną w całym mieście.

Powołano w tym celu "Komitet pięciu", do którego weszli z PPS: Stanisław Kelles-Krauz, R. Szczawiński i Aleksy Rzewski, z NZR Jan Wigura i bezpartyjny wiceprezydent Wacław Dębowski. Komitet ten miał realizować wyżej wspomnianą zamierzenia. W dniu 2 listopada "komitet pięciu" zakomunikował generałowi Kwiatkowskiemu, kreiskomendantowi radomskiemu, że obejmuje władzę w imieniu społeczeństwa radomskiego, generałowi natomiast radził, aby wraz z armią niezwłocznie wyjechał do Austrii. Następnie na gmachu, w którym rezydował Kwiatkowski powieszono narodową flagę polską i obok niej umieszczono flagę czerwoną¹⁰. Związek kolejarzy objął kolej. W ten sposób, na pięć dni przed powstaniem Rządu Ludowego w Lublinie, PPS przejęła władzę w Radomiu¹¹.

Komisarzem cywilnym został mianowany inż. Zygmunt Słomiński /bezpartyjny/, a komendantem wojskowym ppor. Jan Mariański /legionista z I pułku LP/¹². Po powstaniu Rządu Ludowego w Lublinie, w dniu 8 listopada 1918 roku udali się do Lublina Szczawiński, Kelles-Krauz, Rzewski i Mariański dla uzyskania jego aprobaty dla poczyną PPS w Radomiu. Następnego dnia przywieźli oni ze sobą nominację Rzewskiego na Komisarza miasta Radomia, Szczawińskiego na Komisarza powiatu radomskiego, a Mariański został mianowany porucznikiem. Wówczas "komitet pięciu" zmienił swój charakter, stając się ciałem doradczym Komisarza ludowego¹³.

PPS w trakcie rozbrajania Austriaków magazynowała broń, której nie dawała innym ugrupowaniom politycznym, np. SDKPiL¹⁴. Zdobyta broń posłużyła do uzbrojenia radomskiej Milicji Ludowej PPS, która powstała w początku listopada 1918 r. Współdziałała ona ze związkami zawodowymi. Nie ulega kwestii, Milicja była zbrojną formacją robotniczą, tym niemniej nie należy zapominać faktu, że organizacyjnie była ona podporządkowana Komendzie POW, a po jej upaństwowieniu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ta dwoistość wewnętrzna ML stanowiła źródło stałych konfliktów i w końcu doprowadziła do jej rozwiązania. Milicja Ludowa w Radomiu, na czele z Józefem Grzecznańskim, do której masowo napływali robotnicy i powracający do kraju b. żołnierze

rosyjscy, przejawiała wyraźnie rewolucyjny charakter i była czynnym groźnym dla burżuazji tym bardziej, że jej komendant, stojąc na straży interesów robotniczych niejednokrotnie nie słuchał odgórnych rozkazów¹⁵.

Radykalne nastroje w oddziałach ML wyrażały się w aktach solidarności z walką mas, w licznych starciach z żandarmerią i wojskiem. Głośnym echem nie tylko w Kieleckiem, ale i w kraju odbiły się walki ML w Radomiu przeciwko zniechęconemu dwudziestemu szóstemu pułkowi piechoty, który rozbroił zagłębiowską Czerwoną Gwardię. Na wieść o zamachu stanu endecji przeciwko rządowi Moraczewskiego /4 / 5 I 1919 r. / oddziały ML /około 600 ludzi/ zaatakowały w nocy z 6 na 7 stycznia 1919 roku koszary 26 p. p., pragnąc go rozbroić i w ten sposób uprzedzić jego zamiary. Walki trwały całą noc. Pułk piechoty został częściowo rozbrojony. Po obu stronach były ofiary. Dopiero interwencja dowództwa ML z Warszawy oraz władz wojskowych z Kielc doprowadziły do załagodzenia konfliktu, po którym odwołano ze stanowiska komendanta J. Grzecznańskiego, a następnie w dniu 11 stycznia podjęto kroki w kierunku likwidacji ML w Radomiu, wywołując jeden jej oddział do Warszawy, reszta zaś, została potem rozbrojona. Jej miejsce zajęła policja państwowa¹⁶. Koła zachowawcze z trwogą patrzyły na działalność ML w Radomiu. W tej kwestii reprezentatywny jest głos Komisarza, Z. Słomińskiego, który pisze w swych wspomnieniach: "Pamiętając jednak co działo się w Rosji oraz taką właśnie Milicję Ludową, która "Pogłębiała rewolucję" w miastach, z przerażeniem spoglądałem na akcję tej organizacji u nas ... Wiedząc, jakie niebezpieczeństwo groziło Polsce ze strony Milicji Ludowej ... mogłem śmiało powiedzieć, iż jedno z genialniejszych zarządzeń naszego Rządu ... to było rozbrojenie Milicji Ludowej"¹⁷.

Jak z powyższego wynika, utworzone przez PPS władze przerażone były perspektywą rewolucji społecznej w Polsce, ale mimo to wśród członków tej partii zajmujących odpowiedzialne stanowiska i pełniących różne funkcje społeczne ogromną konsternację wywołała depesza szefa żandarmerii z Lublina, w której stwierdzał on, że Rząd Ludowy ma charakter narodowy i zalecał zwalczanie bolszewizmu¹⁸. W duchu tej depeszy na polecenie Słomińskiego zostały wydane odpowiednie zarządzenia w Radomiu.

W tej sytuacji, wszelkie poczynania w kierunku utworzenia władzy mas ludowych napotykały na poważne przeszkody, widzieliśmy, że nawet ML, utworzona przez PPS, ale ewoluująca w kierunku radykalizmu społecznego, uległa rozwiązaniu.

Jak już wspominałem, w Radomiu jeszcze w początku roku 1918 pod wrażeniem Rewolucji Październikowej podczas manifestacji niesiono transparenty z hasłami "Niech żyje Rewolucja Rosyjska" Autorką hasła była niewątpliwie miejscowa SDKPiL. Choć była ona nieliczna, to jednak wykazywała znaczną prężność organizacyjną i działalność rewolucyjną. Już we wrześniu 1918 roku w wydanej odezwie wzywała masy robotnicze do walki przeciwko kapitalizmowi, powołując się na przy-

kład rosyjski : "Czas i nam, towarzysze, powstać do boju! Czas i nam stanąć do walki o pokój i wolność, o socjalizm! Czas obalić podły, krwią zbroczony ustrój kapitalistyczny! Robotnicy! Robotnice! ... Do organizacji! Precz z wojną, precz z okupacją, precz z kapitalizmem, niech żyje rewolucja socjalna" - głosiła odezwa ¹⁹.

W początku listopada radomski Komitet Okręgowy SDKPiL bliżej sprecyzował cele ostateczne i zadania bieżące walki klasy robotniczej. Dał temu wyraz w swej odezwie z dnia 5 listopada 1918 roku, która m. in. głosiła : "Towarzysze! Nadeszła chwila czynu. Władza musi przejść w ręce robotników ... Robotnicy Radomia! Twórzcie Radę Delegatów Robotniczych! Rada Delegatów Robotniczych odbierze władzę burżuazji, przeprowadzi konfiskatę dochodów wojennych i zawładnie bankami. Zajmie się walką z bezrobociem przez organizowanie jak najszerszych robót publicznych i uruchomienie przemysłu, podniesie płace robocze, ustanowi robotnicze komitety fabryczne, które będą przeprowadzać kontrolę nad produkcją i normować warunki pracy, zajmie się sprawą aprowizacji i bezwzględna walką z paskarstwem, ureguluje sprawę mieszkaniową przez założenie komisji mieszkaniowej. Precz z rządami burżuazji! Cała władza w ręce ludu! Niech żyje międzynarodowa rewolucja socjalna?" ²⁰.

Jak widać naczelnym zadaniem Rad było ustanowienie władzy robotniczej i jednocześnie miały one zająć się rozwiązaniem podstawowych wówczas problemów świata pracy. Nie będzie od rzeczy, jeśli na tym miejscu zaznaczymy, że od tej koncepcji rad dość daleko odbiegały koncepcje pepesowskie, według których rady w okresie rządów ludowych miały być organem pomocniczym w realizacji rozporządzeń, dekretów i zamierzeń Rządu Ludowego ²¹. Ta rozbieżność koncepcji i zadań stawianych radom delegatów stała się w przyszłości źródłem ich słabości.

Powstanie rad delegatów robotniczych miało charakter spontaniczny i było wyrazem aktywnej postawy klasy robotniczej w dobie wyzwolenieczego zrywu narodu, jak również wpływów Rewolucji Październikowej.

W przygotowaniach do powołania radomskiej Rady Delegatów Robotniczych czynny udział brali SDKPiL-owcy, PPS-owcy i związkowcy. Prawdopodobnie główną rolę w wyborach delegatów do RDR odegrały związki zawodowe. Radomska Rada powstała w dniu 1 grudnia 1918 roku, a w jej skład weszło 180 delegatów, wybranych według klucza - 1 delegat na 25 wyborców, czyli w wyborach delegatów wzięło udział 4500 robotników. W czerwcu następnego roku RDR w Radomiu powiększyła się do 216 członków, reprezentując 5400 robotników. Wchodzili do niej przedstawiciele klasy robotniczej bez względu na ich przynależność partyjną i narodowość. W jej ramach działały frakcje PPS, Poale-Sjon, Bundu oraz komunistyczna. Jak się wydaje, w świetle wspomnianych wyżej różnych koncepcji partyjnych w odniesieniu do rad delegatów, rozbitcie RDR w Radomiu na frakcje nie mogło sprzyjać wypracowaniu jednej rewolucyjnej linii jej działania, ani też nie mogło korzy-

stnie wpływać na operatywność jej działania. Na podstawie dokumentów można stwierdzić, że w omawianej radzie decydujące wpływy posiadała Polska Partia Socjalistyczna. Procentowo rzecz przedstawiała się następująco: PPS posiadała 55% mandatów w Radzie, Poale-Sjon - 18%, Bund - 18% i komuniści - 9% ²². Jej przewodniczącym był Władysław Kudlikowski /PPS/ natomiast aktywnymi członkami m. in. byli komuniści: Ignacy Lisowski, Karol Dębowski, Wacław Wróblewski /piekarz/, Sabat /piekarz/, Henryk Ogrodziński /szewc/, Gago i Piotr Gałązka /murarz/ - uczestnik Rewolucji Październikowej ²³.

Radomska Rada Delegatów Robotniczych zajmowała się wszystkimi problemami nurtującymi klasę robotniczą. Wiele jej posunięć świadczyło o jej radykalnym charakterze. W pierwszym rządzie na swych posiedzeniach rozpatrywała ona kwestię bezrobocia. W dniu 3 stycznia na wniosek PPS podjęła ona decyzję w sprawie wysłania specjalnej delegacji do Ministerstwa Ochrony Pracy i Opieki Społecznej w celu uzyskania zapomogi dla bezrobotnych w wysokości miliona koron. Jednocześnie powołano komisję do spraw walki z bezrobociem. Zaawidencjonowała ona bezrobotnych oraz wszystkie fabryki i warsztaty pracy, które były czynne przed wojną i w czasie jej trwania, jak również zebrała materiały dotyczące możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia robotników w czynnych zakładach i uruchomienia zakładów nieczynnych.

Ponieważ przy Komisariacie Rządu w Radomiu działała komisja do spraw robót publicznych, przeto RDR wprowadziła do niej swych przedstawicieli, którzy reprezentowali interesy bezrobotnych zgodnie z jej linią ²⁴. Trudno jest dziś powiedzieć, jakie konkretne efekty przyniosła działalność RDR w zakresie pomocy bezrobotnym, milczą bowiem o tym dokumenty, a i żyjący nieliczni jej działacze niewiele mogą dziś, po pół wieku czasu powiedzieć.

Jak już była mowa, SDKPiL w swej odezwie zapowiadała, że RDR zajmie się niezwykle trudną wówczas do rozwiązania kwestią aprowizacji. Z inicjatywy Wydziału Wykonawczego Radomskiej RDR rozpatrywano ją na specjalnie zwołanym wiecu w dniu 27 stycznia 1919 roku, w którym udział wzięło około 3 tysięcy osób. Zebrani uchwalili ciekawą rezolucję, w której domagali się od władz zakazania wywozu artykułów żywnościowych z terenu powiatu radomskiego niezbędnym głodującym robotnikom Radomia oraz żądali od Urzędu Aproprowizacyjnego energicznego zajęcia się zaopatrzeniem miasta w cukier, naftę a przede wszystkim w mąkę poprzez uzyskania zboża od właścicieli ziemskich i bogatych chłopów" -- nie cofając się nawet przed represjami". Jednocześnie uczestnicy wiecu żądali przejęcia na własność miasta piekarni i ich uruchomienia, ponieważ były nieczynne z powodu zatargów między majstrami a czeladnikami. Dla rozwiązania tego konfliktu RDR wydelegowała dwóch swych członków. Żądano także uruchomienia kuchni robotniczej dla zapewnienia bezrobotnym całodziennego bezpłatnego wyżywienia ²⁵.

Istotnym zagadnieniem bytu ludzi pracy były wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby, jak chleb, cukier, nafta i węgiel, które rosły niemal z każdym dniem, co uniemożliwiało im zaopatrywanie się nawet w skromne ich racje przydzielane przez władze. W związku z tym radomska RDR domagała się od władz natychmiastowego obniżenia cen wspomnianych artykułów dla klasy robotniczej i "Opodatkowania wynikającej stąd różnicy cen klasy posiadającej" ²⁶.

Należy zwrócić uwagę, że radomska RDR działała w specyficznych warunkach ograniczających jej możliwości rewolucyjnego rozwiązywania wyżej wymienionych trudnych problemów. Wokół sposobu ich rozwiązywania na forum RDR toczyła się walka między frakcjami. Np. przed wiecem w dniu 27 stycznia 1919 r., o którym wspominałem wyżej, frakcja komunistyczna zaproponowała przyjęcie radykalnej rezolucji, która głosiła, że kapitalizm nie jest w stanie rozwiązać problemu bezrobocia i że jedynym wyjściem jest ujęcie całej władzy przez klasę robotniczą. Ponieważ jednak bezrobocie należy rozwiązywać już, niezwłocznie, przeto projekt rezolucji komunistycznej głosił, że RDR domaga się: " 1. Udzielenia bezrobotnym zapomóg - odszkodowań, 2. Przeciwdziałania sabotażom fabrykantów przez przemówienie w ręce RDR fabryk i wywłaszczenie fabrykantów, prowadzących sabotaż 3. Zorganizowanie planowej akcji w sprawie uruchomienia robót publicznych mogących zatrudnić szeregi robotnicze "

Jednak powyższy projekt rezolucji nie uzyskał większości głosów, poparło go zaledwie 18 delegatów /prawdopodobnie sami komuniści/. Przyjęta została rezolucja PPS-owska ²⁷, którą przedstawiłem już poprzednio. W ogóle nurt rewolucyjny napotykał na wiele przeszkód w swej działalności, co wiązało się ze zwalczaniem "ruchów bolszewickich", jak to zalecał szef żandarmerii Rządu Ludowego. Gdy SDKPiL utworzyła "Wiedzę Robotniczą", zaczęli nachodzić ją żandarmi i w końcu po dwóch tygodniach niemal siłą wyrzucili tę instytucję robotniczą z zajmowanego lokalu przy ulicy Szerokiej. Masy "nastrajały się rewolucyjnie" - jak pisała "Nasza Trybuna" i dzięki temu socjaldemokraci, a następnie komuniści zyskiwali coraz większe wpływy wśród robotników, Milicji Ludowej, a nawet w wojsku ²⁸.

Dla izolacji komunistów od mas, przywódca PPS w Radomiu, latem 1919 roku w RDR przeforsował uchwałę, która miała doniosłe znaczenie dla dalszego jej istnienia. Wprowadziła ona podział RDR na dwa skrzydła i centrum, co ułatwiło zwalczanie wniosków lewicy, do głosowania przeciwko którym zobowiązano pod groźbą dyscypliny partyjnej prawe skrzydło i centrum Rady. Coraz częściej stawała się ona areną wielogodzinnych bezpłodnych polemik. Coraz częściej zdarzały się wypadki aresztowań delegatów-komunistów przez policję. W połowie roku 1919 RDR została rozbita przez władze policyjne ²⁹. Tak zakończył swą

działalność na terenie Radomia załóżek władzy mas pracujących. RDR stanowiła przeniesioną na grunt polski formę organizacji mas, zrodzoną przez rewolucję rosyjską oraz dobitny wyraz dążeń robotniczych do jedności działania i do organizacji. Była ona jednocześnie dowodem dużych potencjalnych możliwości odegrania przez klasę robotniczą samodzielnej roli politycznej w dniach kształtowania się bytu niepodległego.

Warto jeszcze wspomnieć, że w Radomiu swojego rodzaju przeciwwagą RDR była Rada Związków Zawodowych, choć wzięła udział w jej tworzeniu. Podlegała ona organizacyjnie Polskiej Partii Socjalistycznej. RZZ została reaktywowana w dniu 2 listopada 1918 roku, a więc już po przejściu władzy w mieście przez czynniki polskie /władze austriackie zawiesiły ją w czerwcu tegoż roku/. W tym czasie wśród klasy robotniczej było duże zainteresowanie działalnością w szeregach związków zawodowych. Aktywnością wyróżniały się związki piekarzy, szewców, drzewnych, garbarzy i metalowców, które podejmowały wiele akcji na rzecz robotników. Ich przedstawiciele wchodzili do Rady Zw. Zaw., na czele której stał Józef Grzeczmarowski, a jej członkami m. in. byli: Leon Rybicki, Adam Solarski /Przewodniczący związku garbarzy/, St. Wieczorek, Stanisław Żardecki, Karol Wójcicki i inni. PPS-owska Rada zrzeszała około 4 tysięcy związkowców ³⁰, wśród których niewielkie wpływy miała i SDKPiL. Z jej inicjatywy powstała kooperatywa "Naprzód", a następnie dla rozładowania bezrobocia związki zawodowe utworzyły dwie dalsze kooperatywy: "Jedność" /szewców/ kierowaną przez Stanisława Żardeckiego i Karola Wójcickiego oraz "Zgoda" /krawców/, które dały zatrudnienie kilkuset robotnikom ³¹. Związki zawodowe interweniowały także w sprawie uruchomienia niektórych zakładów przemysłowych, jak również ich przedstawiciele braли udział w pracach Wydziału Aprowizacyjnego /Wacław Wierciński i Karol Wójcicki / ³². Jak więc widać, Rada Związków Zawodowych w Radomiu zajmowała się tymi samymi problemami, wokół których koncentrowała się działalność Rady Delegatów Robotniczych. Powodowało to - jak sądzę - dalsze rozstrzelanie się i zwartości klasy robotniczej.

Istniejąca trudna sytuacja zarówno ekonomiczna, jak i społeczno-polityczna stała się źródłem licznych wystąpień masowych robotników radomskich. Najczęściej spotykaną ich formą były wiece i demonstracje. Wiele z nich miało charakter spontaniczny i wiązało się z faktem odzyskania niepodległości, ale należy podkreślić, że występują w nich akcenty wyraźnie polityczne, bowiem klasa robotnicza z odbudową państwowości polskiej wiązała nierozdzielnie budowę gmachu sprawiedliwości społecznej. W jej przekonaniach nowa Polska miała być urządzona na nowych podstawach społeczno-ekonomicznych. Wyraz takiemu przekonaniu dawali również miejscowi przywódcy PPS, gdy przejmując władzę z rąk okupanta na gmachu Komisariatu obok flagi narodowej zatknęli sztandar czerwony, który notabene, napsuł krwi radomskim fabrykantom i kołom zachowawczym ³³.

Spośród wielu wieców, jakie odbyły się w pamiętnym listopadzie 1918 roku w Radomiu, na uwagę zasługuje wiec zorganizowany przez PPS w dniu 17 listopada, którego głównym problemem były "zadania klasy pracującej w chwili obecnej" - jak pisała później "Kronika Radomska".

Po zagajeniu wiecu przez wspomniane go już przez nas Żardeckiego, na przewodniczącego powołano późniejszego przewodniczącego RDR Kudlikowskiego. Pierwszy mówca - Henryk Gacki - znany działacz PPS, ówczesny sekretarz Komisarza Rządu, w swym przemówieniu wskazywał, że chwila jest przełomowa, że niemal w całej Europie władzę przejmuje klasa robotnicza i że przed polskim proletariatem stoi takie samo zadanie. Dalsi mówcy /Bergel-Opala, Rzewski i Kohman / wzywali zebranych do jednoczenia się pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej dla budowy Polskiej Republiki Socjalistyczno-Ludowej. Podjęta następnie przez zebranych rezolucja miała wiele pozytywnych akcentów. W pierwszym rzędzie stwierdzała, że od Rządu Ludowego "Proletariat radomski żąda rozwiązania dotychczasowej Rady Miejskiej, siedliska reakcji, wstecznicstwa, kamieniczników i wszelkiego paskarstwa". W razie odrzucenia tego żądania grożono stanowczą akcją przeciwko Radzie "urągającej podstawowym prawom demokracji". W dalszym ciągu rezolucji domagano się konfiskaty ukrywanej przez onszarników i paskarzy żywności i odzieży i rozdziału jej wśród ludności pracującej oraz konfiskaty majątków paskarzy jako powstałych z wyzysku i nędzy mas w czasie wojny i przeznaczenia ich na cele reform socjalnych. Żądano także, aby Rząd w drodze dekretu uniemożliwił podwyższanie komornego przez właścicieli domów czynszowych. W końcowym fragmencie swej rezolucji zebrani, powołując się na przykład rewolucji rosyjskiej, domagali się utrzymania rządu republikańskiego, złożonego z przedstawicieli robotników i chłopów oraz przeprowadzenia gruntownych reform socjalnych.

Po wiecu zgromadzeni samorzutnie utworzyli manifestacyjny pochód pod czerwonymi sztandarami i hasłami: "Niech żyje ludowo-socjalistyczna republika!" i "Precz z krzywdzącą lub Radą Miejską", "Precz z Przyłęckim" /prezydentem Radomia/ i udali się pod ratusz, gdzie odczytano rezolucję domagającą się rozwiązania Rady Miejskiej. Następnie pochód skierował się pod gmach Komisarjatu. Tu manifestantów powitał Rzewski, a batalion Milicji Ludowej oddał honory czerwonemu sztandarowi, który potem zatknięto na gmachu Komisarjatu.

W podniosłym nastroju pochód udał się pod siedzibę Rady Związków Zawodowych, gdzie został rozwiązany ³⁵.

Dalszy ciąg akcji przeciwko Miejskiej Radzie miał miejsce w dniu 4 lutego 1919 roku, kiedy to kilkuset bezrobotnych pod sztandarami KPRP i PPS przybyło pod magistrat i zażądało widzenia się z prezydentem Przyłęckim, a następnie opuszczenia przez niego i jego zastępcę Gliszczyńskiego, zajmowanych stanowisk. Po bezowocnym przeszu-

kaniu gmachu magistratu i niezalezieniu prezydenta i wiceprezydenta, demonstranci wnosząc rewolucyjne okrzyki udali się pod gmach Komisarjatu, gdzie komisarz Z. Słomiński powiadomił ich, że Przyłęcki zrezygnował już ze swojego mandatu ³⁵.

W związku z tymi wydarzeniami "Głos Radomski" - pismo o obliczu zachowawczym - opublikował artykuł pod znamienym tytułem: "Bolszewizm w praktyce", w którym na uwagę zasługuje następujący fragment, nie wymagający specjalnych komentarzy: "Zajście poniedziałkowe jest symptomatyczne, to jest praktyka bolszewizmu, to narzucenie dyktatury tłumowi, a nie partii nawet, tłumowi pod którego presją ustępuje Prezydent miasta, do którego Komisarz Rządowy przemawia, uspokajając go tem, że jego żądania spełniono". I dalej redaktor "Głosu Radomskiego" ubolewał: "... Wczoraj całe miasto dało się sterroryzować garstce komunistów, pod presją których ustąpił Prezydent, gdyż miejscowe władze państwowe nie dały mu należytego poparcia. Nie wnikamy w tej chwili w szczegóły zajścia, stwierdzamy tylko, że jest on bolszewickim z formy i treści, może stać się przykładem i precedensem na przyszłość ..." ³⁷.

Tak więc stanowcza postawa mas doprowadziła do ustąpienia prezydenta reprezentującego interesy burżuazji. Był to niewątpliwie dowód sięgania przez radomskich robotników do doświadczeń rewolucyjnych w rozwiązywaniu problemów władzy.

W tych burzliwych dniach w Radomiu nie obyło się bez starć PPS-owców i komunistów z endekami, którzy w tym czasie również próbowali aktywizować się na terenie miasta. W dniu 24 listopada 1918 r. endecy urządzili pochód-procesję, w którym udział brali chłopi z okolicznych wsi.

Według początkowych zamierzeń ND i usłużnych jej księży miało to być pochód pod hasłem zjednoczenia robotników i chłopów, oraz manifestowania przyjaznego stanowiska wobec robotników. Aby przeciwdziałać endecji i klerowi PPS podjęła kontrakcję wydając specjalną odezwę, w której wyjaśniała cele polityczne burżuazji i jej partii - Narodowej Demokracji oraz zorganizowała własny wiec przed Komisarjatem, na który przybyło również wielu chłopów. Na próżno oczekiwano na przybycie pochodu endeckiego, jak przewidywał to jego program. Endecy obawiając się, że chłopi nie odłączyli się od nich i nie przeszli do pochodu socjalistów, zmienili swoje plany. Wówczas spod Komisarjatu wyruszył pochód socjalistyczny ulicą Lubelską przed ratusz. W drodze powrotnej, gdy na placu 3 Maja mijał, obchodzącą cerkiew, procesję endecką, część chłopów z dwoma sztandarami pragnęła odłączyć się od procesji i przyłączyć do pochodu robotniczo-chłopskiego. Straż Obywatelska, pilnująca procesji, usiłowała temu przeszkodzić i na tym tle doszło do starcia, w wyniku którego zniszczeniu uległo parę sztandarów endeckich. W związku z tym zajściem Lokalny Komitet PPS w Radomiu w specjalnym oświadczeniu, opublikowanym w "Kronice Radomskiej", pisał: "I tutaj endecja wystawiła cały arsenał swoich nędznych środków agitacji; zaczęto kolportować w wiadomym celu

wieści, jakoby Żydzi łącznie z socjalistami znieważyli sztandar z Matką Boską i Białym Orłem... " 37. Istotnie propaganda endecka rozpoczęła wściekłą nagonkę przeciwko socjalistom, grając na uczuciach religijnych i patriotycznych mieszkańców Radomia 39, zmierzając najwyraźniej do sprowokowania ekscesów w "obronie wiary i orła białego". Pod wpływem tej propagandy chłopci ze wsi Żakowice w podjętej na ogólnym zebraniu w dniu 27 listopada rezolucji żądali od Komisarjatu w Radomiu "... wszczęcia energicznego i natychmiastowego śledztwa celem wykrycia i ukarania winnych gardłem na miejscu zbrodni" 40. Ponieważ dla sprawujących władzę w Radomiu PPS-owców sprawa była na ogół jasna, przeto za zajścia sprowokowane przez endeków nikt "gardłem nie odpowiadał".

W końcu 1918 i na początku 1919 roku zaostrzyły się stosunki między pracodawcami a czeladnikami w piekarnictwie na terenie Radomia. Czeladnicy żądali poprawy warunków płacy i pracy i dla poparcia swych żądań rozpoczęli walkę strajkową, która w styczniu 1919 r. dzięki interwencji RDR zakończyła się ich zwycięstwem i uruchomieniem warsztatów tak niezbędnych dla miasta 41.

W początku listopada 1918 roku zastrajkowali nauczyciele szkół podstawowych na tle niewypłacenia im przez magistrat zaległych od kilku miesięcy poborów. Roszczenia nauczycieli wskutek interwencji komisarza Słomińskiego zostały załatwione pozytywnie i po paru dniach ponownie podjęli oni pracę w swych szkołach 42.

W interesującym nas okresie na terenie Radomia nie było większych strajków robotniczych, co wiązało się niewątpliwie z fatalnym stanem zatrudnienia i dużym bezrobociem. Na porządku dziennym stała w całej swej złożoności kwestia wyżywienia bezrobotnych i nie tylko bezrobotnych. W tym zakresie - jak już widzieliśmy - podejmowano różne usiłowania, jednak ich wyniki były niewspółmierne do istniejących potrzeb. Trudną sytuację społeczno-ekonomiczną w pierwszych miesiącach 1919 roku komisarz Słomiński charakteryzował: "... znaczne bezrobocie, zastój przemysłu, słabe zaopatrzenie miasta w żywność, a głównie ustawicznie niedostateczny zapas zboża... oto główne rysy tej sytuacji" 43. Wiosną i na początku lata 1919 roku zapanował w Radomiu głód i na tym tle w pierwszych dniach lipca doszło do wystąpień głodowych radomskich robotników 44. Mimo poszukiwań nie udało się mi dotrzeć do materiałów mówiących coś więcej o tych wystąpieniach.

Na podstawie niniejszego artykułu łatwo można wyciągnąć błędny wniosek, że Radom stanowił w Kieleckiem wyjątkową pozycję, że daleko odbiegał w lewo lub prawo od ogólnego nurtu postępujących procesów społeczno-politycznych. Nic błędniejszego! Podobnie jak w Radomiu tak i we wszystkich ważniejszych ośrodkach województwa kieleckiego w momencie odzyskiwania niepodległości władzę właściwie przejęli PPS-owcy. Oni też odgrywali główną rolę w Radach delegatów Robotniczych w Kielcach, Starachowicach, Skarżysku, Ostrowcu, Końskich, Opocznie, Kozienicach, Jądrzejowie, Bliżynie i Stąporkowie oraz posiadali decydu-

jące wpływy w związkach zawodowych i Milicji Ludowej. Nurt rewolucyjny w ruchu robotniczym Kielecczyny był wówczas stosunkowo słaby i chyba nie mógł odegrać w ówczesnych warunkach poważniejszej roli, nie faktycznie odegrał. Wydaje się, że decydujący wpływ na ten stan rzeczy wywarł fakt, że w tym samym czasie w Polsce na pierwszym miejscu stał - jak sądzę - problem niepodległości, a dopiero na drugim kwestia rewolucji społecznej. Tym niemniej przedstawiony w artykule materiał faktograficzny pozwala stwierdzić, że masy pracujące miały poważne szanse faktycznego ujęcia władzy w swoje ręce w momencie odzyskania niepodległego bytu przez Polskę i zbudowania w niej nowego ładu społeczno-ekonomicznego na wzór rewolucyjnej Rosji. O ich przegranej zdecydowało wiele czynników, ale - na przykładzie Radomia, Kielc, Ostrowca i innych ośrodków - można skonstatować, że decydującym czynnikiem było polityczne rozbitcie klasy robotniczej.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że w niniejszym opracowaniu nie miałem aspiracji do pełnego przedstawienia poruszanych zagadnień ani też do ferowania ostatecznych wyroków. Sądzę, że niezbędne są jeszcze dalsze badania tego frapującego okresu w dziejach Radomia i że mogą one przynieść pełne oświetlenie zarysowanych tu tylko w konturach problemów, np. działalności RDR i ML. Ponieważ z omawianego okresu zachowało się niewiele materiałów źródłowych, które pozwoliłyby na wyczerpujące ich przedstawienie, przeto pozwałam sobie mieć nadzieję, że żyjący jeszcze starzy działacze, na kawnie przypominiani przez mnie faktów, swymi cennymi wspomnieniami i relacjami przyczynią się do uzupełnienia nakreślonego tu obrazu walki ludzi pracy o sprawiedliwość społeczną w Radomiu.



Przypisy

¹F. Barciński, Geografia gospodarcza województwa kieleckiego, Kielce 1931, s. 49-50.

²Tamże, s. 57-65.

³Zakłady Ostrowieckie, Ostrowiec 1928, s. 1-2, Charakterystyka miasta Skarżyska-Kam., opr. MKPG przy MRN w Skarżysku-Kam., 1955 r.

⁴J. Zieliński, Staropolskie Zagłębie Przemysłowe, Wrocław 1965, s. 89.

⁵Z. Landau, Zasadnicze tendencje rynku pracy i płac w Polsce w latach inflacji 1918-1923, w: Z Pola Walki, 966/1, s. 13-15.

⁶"Robotnik", nr 287, III, 1918

⁷"Robotnik", nr 287, III, 1918

⁸"Robotnik", nr 289, VI, 1918

⁹Wydaje się, że wiązało się to ze specyfiką radomskiej klasy robotniczej i samego drobnego przemysłu. Zagadnienie to wymaga jeszcze gruntownych badań typu socjologiczno-historycznego.

¹⁰Jak wspomina J. Grzecznarowski flagę czerwoną na gmachu zatknął Grenecki.

¹¹Roman Szczawiński, Radom jesienią 1918 roku, w: Kronika ruchu rewolucyjnego w Polsce, 1939/2, s. 102-112.

¹²Kronika Radomska, nr 95 z dn. 3. XI. 1918 r.

¹³Zygmunt Słomiński, Zapisy i wspomnienia z czasów pierwszego komisariatu rządu polskiego w Radomiu od dnia 2. XI. 1918 r. do dnia 1. III. 1919 r., Lublin 1922, s. 20-21.

¹⁴Tamże, s. 15. Po głębszym rozważeniu sytuacji R. Szczawiński zrezygnował z funkcji Komisarza pow. radomskiego i miasta nie oddzielano od powiatu.

¹⁵Z. Słomiński, o. c., s. 31.

¹⁶Tamże, s. 30-31, 60-63, H. Malinowski, Charakter i formy walki polskiej klasy robotniczej w latach 1918-1919, w: Rewolucja Październikowa a Polska, Warszawa 1967, s. 94-95, "Głos Radomski" z dn. 8. I. 1919 r.; "Gazeta Kielecka", nr 6, z dn. 9. I. 1918 r. Milicja Ludowa w Radomiu liczyła około 600 ludzi; według Grzecznarowskiego liczyła około 1500 ludzi. Składała się z kilku kompanii: m. in. dowódcami byli znani komuniści Bagiński i Wieczorkiewicz, którzy po rozwiązaniu ML zostali w wojsku. ML była skoszarowana w koszarach przy szosie Warszawskiej. /Relacja Adama Solarzkiego - zapis autora artykułu/ .

¹⁷Z. Słomiński, o. c., s. 30-31.

¹⁸Tamże, s. 22. Depesza ta brzmiała: "Rząd Ludowy ma charakter narodowy. Prace organizacyjne prowadzić dalej i zwalczać bandytyzm i ruchy bolszewickie".

¹⁹Cyt. za J. Hatysem i B. Działoszem, 1918-1919 na ziemiach Kielecczyzny, Kielce 1957, s. 10.

²⁰Oryginał odezwy znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach /WAP/, Komisariat Ludowy, 58.

²¹Por. H. Malinowski, o. c., s. 86.

²²Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR/AZHP/, Rady Delegatów Robotniczych, 167/I, t. 2. Pismo RDR w Radomiu z dn. 8 czerwca 1919 r. do Komisji Org. Zjazdu RDR w Warszawie.

²³Por. J. Hatys i B. Działosz, o. c., s. 12-13; Relacje A. Solarzkiego i St. Gago/zapis mój-J. N./, Wacław Wróblewski był wybitnym działaczem SDKPiL, brał udział w Zjeździe Zjednoczeniowym SDKPiL i PPS-Lewicy a następnie był pierwszym sekretarzem okręgu radomsko-kieleckiego KPRP. Piotr Gałązka był jednym z organizatorów KPRP w Radomiu, zginął zamordowany przez hitlerowców.

²⁴Komunikat RDR z dnia 30. I. 1919 r. Por. Z. Słomiński, o. c., s. 212.

²⁵Tamże, s. 210-213.

²⁶Tamże, s. 213.

²⁷"Nasza Trybuna", nr 4, z dn. 6. XII. 1918 r.

²⁸Tamże

- 29 J. Hatys i B. Dziatosz, o. c. , s. 15-16, Jak się wydaje podział Radomskiej RDR na dwa skrzydła i centrum wiązał się z wycofaniem PPS ze współpracy z komunistami.
- 30 "Robotnik", nr 304, z dn. 19. XI. 1918 r.
- 31 Por. R. S z c z a w i ń s k i, o. c. , s. 109-112.
- 32 "Robotnik", nr 304, z dn. 19. XI. 1918 r.
- 33 W związku z powiewającą czerwoną flagą na gmachu Komisariatu Rządowego dr A. Szczepaniak opublikował w "Głosie Radomskim" nr 246 z dn. 21. XI. 1918 r./ list otwarty do Prokuratorii następującej treści: "Imieniem prawa i obowiązku obywatelskiego stawiam przedstawielowi miejscowemu Prokuratorii Polskiej następujące zapytanie: Co zamierza uczynić Prokuratoria Polska w celu przywrócenia bezpartyjnego charakteru gmachowi Komisariatu Rządowego, który od dnia 17 bm. został udekorowany flagą czerwoną i napisem umieszczonym na niej sambolizującym aneksję takowego przez Polską Partię Socjalistyczną. Z wysokim szacunkiem dr A. Szczepaniak". Cyt. za Z. Słomińskim, o. c. , s. 237.
- 34 "Kronika Radomska", nr 103, z dn. 22. XI. 1918 r.
- 35 "Głos Radomski", nr 28, z dn. 5. II. 1919 r.
- 36 Tamże
- 37 "Kronika Radomska", nr 105, z dn. 27. XI. 1918 r.
- 38 Tym tendencjom dawał wyraz "Głos Radomski"/ nr 250, z dn. 26. XI. 1918 r./ w artykule pt. "Zajście podczas pochodu narodowego".
- 39 "Głos Radomski", nr 254, z dn. 30. XI. 1918 r.
- 40 Cyt. Komunikat RDR z dnia 30. I. 1919 r.
- 41 Z. Słomiński. o. c. , s. 58-59.
- 42 Tamże, s. 168.
- 43 Raport DOG Kielce za 1-10. VII. 1919 r. AZHP, 296-II-15.